Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73. — —

Numer dzisiejszy zawiera 16 stron.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . zł. 6·50
Bez dostawy. . . zł. 6·—
Za granicą . . . zł. 9·50
P. K. O. 141.871.

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 9181. *Lwów, niedziela 6 kwietnia 1930.* *Rok XXI.*

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp. *Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER*

Groźba rozwiązania Reichstagu.

Plutonowy tarnopolski szpiegiem. - B. prokurator niemiecki oskarżony o pogróżki. - Proces przemyski: Plaidoyer obrońcy oskarżonego, dr. Landaua.

GEN. GÓRECKI WRACA.

Paryż, 4. kwietnia. (PAT). Wczoraj wieczorem odjechał z powrotem do Warszawy gen. Roman Górecki. Gen. Górecki wykorzystał swój pobyt w Paryżu **celem wznowienia bezpośredniego kontaktu ze sferami finansowemi,** w związku z zamierzoną emisją obligacyj komunalnych Banku Gospodarstwa Krajowego na rynku francuskim.

POLSKA NA TARGACH BUDAPESZTEŃSKICH.

Budapeszt, 4. kwietnia. (PAT.) **W pawiolnie polskim targów budapeszteńskich** ścianę boczną zajmuje stoisko polskich kopalń skarbowych na Górnym Śląsku t. zw. „Skarbofarm". Stoisko jest już wykonane i czyni bardzo efektowne wrażenie. Przygotowania do otwarcia targów są w pełnym toku. Spodziewany jest przyjazd szeregu wycieczek z Polski. Konsulat tutejszy przygotowuje całą akcję związaną z propagandą pawilonu polskiego. Otwarcie targów nastąpi 3 maja. Spodziewany jest również przyjazd delegacji oficjalnej polskich instytucyj państwowych.

—o—

UKŁADY HASKIE W SENACIE BELGIJSKIM.

Bruksela, 4. kwietnia. (PAT). Senat omawiał **sprawę układów haskich.** Hymans w przemówieniu swem oświadczył, że układy te nie są aktem entuzjazmu, lecz pełnem namysłu i rozwagi posunięciem, mającem na celu uzdrowienie atmosfery Europy. Mówca zwrócił się do Senatu z apelem do jednogłośnego ratyfikowania układów.

—o—



NAPAD BANDYCKI NA... SAMEGO SIEBIE!
(Do artykułu na stronie 7-mej).

CIĄGNIENIE LOTERJI KLASOWEJ.

Warszawa, 4. kwietnia (PAT) W dzisiejszem ciągnieniu Państw. Loterji Klasowej padły następujące wygrane: **15.000 zł.** Nr. 61.689; **10.000 zł.** Nr. 84.581 i 187.659; **5.000 zł.** Nr. 101.170; **po 3.000 zł.** Nr. 1.956 99.389 142.354 145.643 192.556; **po 2.000 zł.** Nr. 20.080 99.534; **po 1.000 zł.** Nr. 49.787 76.596 85.793 91.764 92.021 97.922 99.425 111.447 118.066 125.612 131.328 194.384 194.517; **po 600 zł.** Nr. 1.872 9.754 11.500 67.827 71.036 88.083 98.407 120.138 122.895 143.053 175.934 176.415 177.593 187.285 187.379.

KRWAWE STARCIE Z POLICJĄ POD GDAŃSKIEM.

Gdańsk, 4 kwietnia. (PAT.) Strajkujący robotnicy rolni wywołali wczoraj w miejscowości Steegen **krwawe starcie z policją.** Usiłowali oni przy użyciu siły **skłonić robotników niestrajkujących do porzucenia pracy.** Jeden z interwenjujących żandarmów **został ciężko pobity. 11 osób aresztowano.** — Dwóch robotników komunistycznych usiłowało uciec, rzucając się do rzeki. **Jeden z nich utonął.**

—o—

CHOROBA P. TARDIEU.

Paryż, 4. kwietnia (PAT) Niedomaganie premjera Tardieu wywołane zostało przepracowaniem. Lekarze przypisali choremu zupełny wypoczynek, zabraniając wszelkich wizyt.

—o—

KRYZYS W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

Waszyngton, 4. kwietnia. (PAT.) Mimo zapewnień urzędowych, że konjunktura gospodarcza przeszła już przez najgorszy kryzys i że Stany Zjednoczone znów idą ku „dobrym czasom" nie ulega najmniejszej kwestji że **Ameryka przeżywa w tej chwili najcięższe przesilenie ekonomiczne od dwudziestu lat.** Każdy wielki przemysłowiec może zaświadczyć, że depresja jest dotąd niebywała. Według obliczeń senatora Wagnera suma wypłacanych zarobków w fabrykach **spadła w ostatnich kilku miesiącach blisko o 20 proc.**

—o—

KATASTROFA W KOPALNI.

Królewska Huta, 4 kwietnia. (PAT.) W kopalni Św. Barbary, należącej do Skarbofermu, **zawalił się wczoraj po południu filar, wskutek czego jeden z górników został zabity, a jeden odniósł ciężkie rany.** Na miejsce wypadku zjechała komisja górnicza pod przewodnictwem naczelnika Urzędu górniczego.

W ręku kobiet.

Lwów, 5 kwietnia.

Gdy przed kilku tygodniami wystąpił p. Devey ze swym „perkalowym" apelem, przyjęto ów pomysł raczej na wesoło, niż poważnie. Jedno z pism kobiecych określiło go nawet jako **„żart**, wypływający niewątpliwie z naj lepszej intencji". Bardziej serjo odniesiono się do tej myśli **za granicą**, gdzie nawet dały się słyszeć **zastrzeżenia**, że nasz doradca finansowy uprawia propagandę szkodliwą dla handlowych interesów niektórych państw, tych oczywiście, które eksportują do Polski większe ilości tkanin. Jednak po pierwszym okresie zdziwienia i sceptycznych uśmiechów apel p. Deveya znalazł nagle **żywe echo**. Odezwał się Lwów, gdzie **związki kobiece postanowiły go poprzeć słowną i czynną agitacją.**

Sprawa posiada charakter zasadniczy. Obejmuje znacznie więcej artykułów poza tkaninami. Dotyczy **wielkiego zjawiska samowystarczalności** jako podstawy dobrobytu narodu, a doraźnie — jako podstawy równowagi gospodarczej. Przytem jest to zagadnienie, odnoszące się w pierwszym rzędzie **do psychologji społeczeństwa.**

Stwierdzali to wszyscy po kolei ministrowie skarbu, podnoszą to wszyscy wybitniejsi ekonomiści, że na import nasz składają się trzy główne pozycje: artykuły niezbędne i niedające się zastąpić, artykuły, których przywóz jest skutkiem błędów polityki gospodarczej, i wreszcie **artykuły, których konsumpcja nie jest wynikiem konieczności, lub też których przywóz stwarza jedynie konkurencję dla wytwórczości krajowej. Ta trzecia kategorja jest polem pracy społecznej.**

Nie musimy sprowadzać, lecz sprowadzamy, nie musimy kupować, lecz kupujemy, oto **funkcja nałogów i przesądów**, z którymi należy walczyć. P. Devey mówił o tkaninach, których zapotrzebowanie może być w zupełności pokryte w kraju, ale takich artykułów obciążających niepotrzebnie nasz bilans handlowy, jest **dobrych kilkadziesiąt.** Czasem wybór konsumenta podyktowany jest wyższością gatunku, lecz częściej — **uprzedzeniem do swojszczyzny.**

Różnie można walczyć z tem zjawiskiem. Faszystowskie Włochy obrały drogę najprostszą: **nakazują i zakazują.** Dyktatura stwarza normę mody, wprowadza kapelusze z krajowej słomy, represjami obkłada amatorów cudzoziem czyzny. Nasz liberalizm, częściowo tylko ograniczony przez stawki celne, **wyklucza ten sposób wychowywania obywateli** i uczenia ich gospodarczego patrjotyzmu. Pozostawia inicjatywę **społeczeństwu.** I ono musi ją podjąć.

Dotychczasowa akcja w kierunku samowystarczalności **nie przyniosła wydatniejszych owoców.** Wezwania pod adresem kupiectwa są i muszą być bezskutecznemi. **Dla kupca bowiem niema innej polityki poza zaspokojeniem żądań klijenteli.** Jeśli klijent żąda jedwabiu, a patrjotyczny kupiec oświadczy, że go nie sprowadza, przyniesie tylko korzyść swemu sąsiadowi, który wyżej stawia interes własny, niż nieco abstrakcyjne dobro ogółu. Solidarność na tym punkcie byłaby **heroizmem,** szczególnie nieosiągalnym dziś, gdy zastój w handlu czyni z każdego kupującego objekt wyjątkowej wartości. **O popieraniu krajowej produkcji rozstrzyga bezapelacyjnie konsument.**

I tu były próby agitacji. We Lwowie — o ile wiadomo nam — wyczerpały się na **wywieszkach,** zalecających „obejrzenie towaru krajowego" przed kupieniem zagranicznego. Jest to forma **zbyt słaba,** by mogła odwrócić i **do gruntu przeorać głęboko zakorzeniony nałóg.** W Warszawie urządzono to — **na modłę warszawską.** Z muzyką, maskaradą, z puszczaniem balonów i paleniem symbolicznych kukiełek. Na dymie, swędzie i uciesze ulicznej gawiedzi skończyła się ta „propaganda", wyczerpawszy subwencję. Była przed laty jakaś **„Liga niezapominajki";** poszła ze swemi hasłami i odznakami w błogie zapomnienie, a ludzie „trzeźwi" stwierdzili, że **„u nas to wogóle nie pójdzie".**

W rzeczywistości przeszkody, tkwiące **w inercji społeczeństwa** są bardzo poważne. Po każdym wybuchu energji i zapału następuje zobojętnienie i leniwy nawrót do starych praktyk. A tutaj nie wystarczą manifesty i płomienne wezwania, lecz **trzeba pracy niesłychanie żmudnej, uporczywej, nieprzerwanej, niezrażającej się niczem.** Kto potrafi jej sprostać?

Może kobiety? W licznych wypadkach wykazały one, że zdobędą się na tę konieczną, **żarliwą, niemal fanatyczną wytrwałość.** Są czysto kobiece organizacje, istniejące i kwitnące wbrew wszelkim „trzeźwym" przewidywaniom, a tylko dzięki wewnętrznej sile swych pracownic. Są i powstają **pomniki pracy i woli kobiecej,** zwyciężające czas, niechęć ludzką, wszelkie sztuczne i naturalne zapory. Kobiety **mogą,** jeśli zechcą, przechylić walkę o samowystarczalność gospodarczą również dlatego, ponieważ one posiadają **decydujący lub doradczy głos we wszystkiem niemal, co się tyczy kupna i wyboru towaru.**

Tkaniny są tylko jedną pozycją na wielkiej liście artykułów, które dobiera lub odrzuca opinja kobiety — żony i matki.

„Times" o ostatnich wypadkach w Polsce

MARSZ. PIŁSUDSKI PRAGNIE ZACHOWAĆ FORMY PARLAMENTARNE.

Londyn, 4. kwietnia. (PAT). „Times" zamieszcza dziś artykuł wstępny pt.: „Parlament w Polsce", w którym szczegółowo opisuje **przebieg ostatniego przesilenia.** W konkluzji końcowej „Times" zaznacza, że Marszałek Piłsudski **pragnie zachować formy parlamentarne.** Wszechmogący minister spraw wojskowych nie miałby prawdopodobnie żadnych trudności rozwiązania parlamentu, gdyby chciał tego, albowiem jego wpływy osobiste i jego popularność są niezmniejszone, **jednak woli on, aby posłowie pozostali przy pracy, choć jego przyzwyczajenia żołnierskie czynią go niecierpliwym z powodu zwyczaju zwlekania i przeciągania spraw.**

„Times" cytuje dosłownie ustępy listu imieninowego o posłach, w którym Marszałek Piłsudski pisze o gadulstwie posłów, braku wykształcenia i o ujemnym wpływie tego rodzaju pracy. „Times" podkreśla, że może prawda leży w tem, iż Marszałek oczekuje takiej samej służby dla ojczyzny w czasie pokoju, jaką z wolnej woli przynoszono mu w czasie wojny. „Times" kończy uwagą, że powodzenie prac instytucyj parlamentarnych nie zależy tylko od osobistości kierującej. Artykuł „Timesa" wywołał duże wrażenie.

Zagadnienie mniejszościowe w Czechosłowacji.

WSPÓLNY WNIOSEK NIEMCÓW, POLAKÓW, WĘGRÓW I RUSINÓW.

Praga, 4. kwietnia. (PAT). Wszystkie stronnictwa niemieckie w parlamencie, zarówno rządowe jak i opozycyjne, a dalej **Węgrzy, Polacy i Rusini** zgłosili w parlamencie wspólny wniosek, domagający się **utworzenia specjalnej komisji mniejszościowej, która zajmowałaby się wszystkiemi zagadnieniami mniejszości narodowych.** Wnioskodawcy zaznaczają w motywach, że w tem sposób można będzie najlepiej wyrównać spory narodowościowe i przygotować grunt do ostatecznego załatwienia zagadnień narodowościowych. Podkreślić należy, że w akcji tej nie biorą udziału posłowie żydowscy.

Praga, 4. kwietnia. (PAT). Senat przyjął dziś w drugiem i trzeciem czytaniu budżet na rok bieżący według projektu rządowego, uchwalonego przez sejm.

---o---

SZEF SZTABU ARMJI RUMUŃSKIEJ PRZYBYWA DO WARSZAWY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4. kwietnia (Z) Przybywający do Warszawy przez Lwów w niedzielę szef sztabu generalnego armji rumuńskiej gen. Samsonowiti, jest jednym z najwybitniejszych oficerów rumuńskich. Wojnę światową przebył w randze podpułkownika, wielokrotnie odznaczony za męstwo, w r. 1919 otrzymał rangę generała brygady. Obecny przyjazd gen. Samsonowiti jest rewizytą na odwiedziny gen. Sosnkowskiego przed dwoma laty.

---o---

AMBASADA SOWIECKA W BERLINIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4. kwietnia (Z) Z Paryża donoszą: Paryskie „Poslednija Nowosti" ogłaszają rewelacyjną korespondencję z Berlina, dotyczącą ambasady sowieckiej w Berlinie. Według danych posiadanych przez pismo, **ambasada kryje w sobie ekspozyturę GPU.,** liczni urzędnicy ambasady pełnią równocześnie **funkcje agentów GPU. i szpiegów.** Doradca ambasady **Bratzman-Brodowski** i sekretarz ambasady **Jakubowicz,** kierują akcją zachodnio - europejskiego biura Kominternu i rewolucyjnej międzynarodówki związków zawodowych. Drugi sekretarz **Goldstein** i urzędnicy **Michajlow** i **Michalski,** stoją na czele paryskiej agentury GPU. Wojskowa akcja szpiegowska prowadzona jest **przez attache wojskowego Putnę,** szpiegostwem politycznem kieruje sekretarz ambasady **Lorenu.** Dla swych tajnych celów ambasada wyposażona jest **w radjostację, laboratorjum chemiczne i fotograficzne, skład broni, materjałów wybuchowych, trucizn i fabryk fałszywych dokumentów i dowodów osobistych.** Wśród członków ambasady jedyny **Prestińskij** jest **Rosjaninem,** reszta to Niemcy, Żydzi, Polacy, Litwini, Czesi a nawet Ormianie.

---o---

W HISZPANJI ODMAWIAJĄ PŁACENIA PODATKÓW.

Madryt, 4. kwietnia (PAT) W miejscowości Almeria (Andaluzja) **część ludności odmówiła zapłacenia podatków, co pociągnęło za sobą przymusowe ściąganie należności. Ludność zaczęła ostrzeliwać strażnika, który w odpowiedzi oddał kilka strzałów, raniąc dwóch z pośród mieszkańców. Dokonano kilku aresztowań.**

DYMISJA MINISTRA WOJNY W RUMUNJI.

Bukareszt, 4. kwietnia. (PAT) Rada regencyjna przyjęła **dymisję ministra wojny.** Funkcje ministra wojny pełnić będzie **tymczasowo premier Maniu.**

—o—

BŁAZEŃSTWA KOWIEŃSKIE.

Kowno, 4. kwietnia. (PAT) O zaślepieniu i manji prześladowczej Litwinów świadczy poniższa wiadomość ogłoszona wczoraj przez radjostację kowieńską.

„Z Wilna donoszą, że kapituła wileńska odmówiła Litwinom wileńskim wystawienia sarkofagu ze szczątkami Ks. Witołda w związku ze świętem 500-lecia Witołda. Odmowę swą kapituła motywuje tem, iż nikt nie wie, gdzie się znajdują prochy Witołda. Musimy tu oświadczyć, ażeby cały świat wiedział o świętokradztwie Polaków, iż **prochy Witołda Polacy trzymają w puszce od makaronu. To wcale nie licuje z godnością dostojników kościoła".**

KOLEJE KONFERENCJI MORSKIEJ

Nie w Londynie, ale w Genewie!

Rokowania anglo-francuskie a groźby Grandiego

Londyn, 4 kwitnia. (PAT.) **Wczorajsza rozmowa Grandiego z Mac Donaldem i Hendersonem była wysoce dramatyczna. Grandi zaprotestował ostro przeciwko rokowaniom francusko-angielskim w sprawie interpretacji art. 16 paktu Ligi Narodów, stwierdzając, że rokowania prowadzone być powinny z udziałem Niemiec w Genewie, nie zaś w Londynie,** nie mają bowiem nic wspólnego z kwestją rozbrojenia na morzu. W każdym razie prowadzenie tych rokowań przez dwóch członków Rady z pominięciem dwóch innych obecnych jest zdaniem Grandiego **niedopuszczalne.** Na zaproszenie Mac Donalda do wzięcia udziału w finalizacji formuły Grandi **odpowiedział odmownie,** podając jako powód, że **Włochy nie zgodzą się na wzięcie udziału w rokowaniach finalizacyjnych z chwilą, gdy postawiono je wobec faktu dokonanego.** W razie zawarcia paktu czterech mocarstw bez udziału Włoch, **Grandi zagroził, że wyciągnie konsekwencje na terenie Ligi Narodów i rewizją zobowiązań włoskich w traktacie locarneńskim.** Stanowisko zajęte przez Grandiego wywarło w kołach konferencji **wrażenie deprymujące.**

ODROBINA NADZIEJI.

Londyn, 4 kwietnia. (PAT.) Agencja Reutera komunikuje: **Dotychczasowy optymizm** co do spodziewanych wyników konferencji morskiej **bardzo znacznie zmalał w ciągu dnia dzisiejszego.** Odrobinę nadziei przywiązują jeszcze do rozmów, **jakie dziś ma przeprowadzić Briand z Mac Donaldem i Hendersonem.** Dalsze rozmowy mają się odbyć w sobotę. Jest jeszcze nadzieja, że uda się **zawrzeć pakt trzech mocarstw.** Natomiast o ile chodzi **o pakt pięciu mocarstw,** to nadzieje na zawarcie takiego paktu **są niewielkie.** W związku z sensacyjnemi wiadomościami dzisiejszych dzienników porannych **o przebiegu rozmów między Hendersonem i Grandim, oświadczają, że wiadomości te są bardzo przesadzone.**

—o—

Groźba rozwiązania Reichstagu.

Kłopoty kanclerza Brüninga z programem finansowym.

Berlin, 4 kwietnia. (PAT.) Zgodnie z postanowieniami wczorajszej konferencji rządu z przedstawicielami stronnictw koalicji, **komisja podatkowa Reichstagu rozpoczęła obrady nad przedłożonymi przez rząd projektami ustaw finansowych.** Dyskusję zagaił minister finansów **Moldenhauer,** który uzasadniając swój program finansowy między in. oświadczył, że **deficyt budżetowy na r. 1930 wynosić będzie około 315 miljonów.** Deficyt ten pokryty ma być z wpływów uzyskanych z projektowanych przez rząd podwyżek podatków, **wynoszących 324 miljony.**

W kołach Reichstagu podkreślają, że **rządowi kanclerza Brüninga dotychczas nie udało się jeszcze usunąć trudności w sprawie programu finansowego, na jakie napotkał rząd kanclerza Muellera.** Wczorajsze narady kanclerza z przywódcami stronnictw koalicji rządowej mają wykazać, iż **w sprawie pokrycia deficytu budżetowego poszczególne stronnictwa zajmują nadal stanowiska rozbieżne.** O ileby więc z początkiem następnego tygodnia nie udało się doprowadzić do porozumienia między stronnictwami rządowemi, **rząd zamierza wystąpić do Reichstagu o uchwalenie ustawy upoważniającej do przeprowadzenia programu finansowego w drodze dekretu.** Ponieważ ustawa taka posiadałaby **charakter, zmieniający konstytucję, co wymaga większości dwóch trzecich głosów, możliwość rozwiązania Reichstagu zdaniem kół parlamentarnych nie przestaje być aktualną.**

—o—

200 TYS. ZŁ. NA ŚWIĄTECZNĄ ZAPOMOGĘ DLA BIEDNYCH G. ŚLĄSKA

KATOWICE, 4 kwietnia. (PAT.) Województwo śląskie przeznaczyło ze swego budżetu **kwotę 200.000 zł. na pomoc dla ludności najbiedniejszej w miesiącu kwietniu z uwagi na nadchodzące święta.**

—o—

OTWARCIE WIELKIEJ CHŁODNI W GDYNI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 kwietnia. (st) Z końcem tego miesiąca **otwarta zostanie wielka chłodnia w Gdyni, wybudowana przez Bank Rolny kosztem 8 i pół milj.** w olbrzymich halach, mieszczących się w czterech kondygnacjach, znajdzie pomieszczenie **700 wagonów artykułów spożywczych jak masła, jaj, drobiu, masła i tp.** Chłodnia wybudowana jest w miejscu dogodnem dla **dojazdu wielkich statków oceanicznych.** Cała chłodnia posiada świetnie urządzony środek transportowy wewnętrzny. Przy pomocy wind z całą łatwością zapełnić można wszystkie piętra, a dwa tory kolejowe normalno torowe, doprowadzone są do wnętrza chłodni. **Chłodnia gdańska stanowi wyraz nowoczesnej techniki.**

POPIERAJCIE LIGĘ MORSKĄ I RZECZNĄ

Sesja nadzwyczajna Sejmu

MA BYĆ PODOBNO ZWOŁANA NA POŁOWĘ MAJA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 kwietnia. (Z) W kołach politycznych **panuje obecnie prawie zupełna cisza.** Za kulisami jednak czynione są **w dalszym ciągu przygotowania do odbycia sesji nadzwyczajnej z inicjatywy poselskiej.** Faktem jest, że **zebrano już 148 podpisów posłów pod pismem do P. Prezydenta,** użytek jednak z tego pisma ma być dopiero zrobiony po świętach. Liczą się z tem, że **sesja nadzwyczajna wypadłaby na połowę maja.** Tylko w niektórych kołach opozycyjnych **zwłaszcza socjalistycznych, czynią przygotowania do dalszej rozgrywki w drodze akcji prasowej i wiecowej.** Pozatem przed świętami nie należy oczekiwać **żadnych ważniejszych wypadków.**

MIN. STANIEWICZ U PREMJERA.

Warszawa, 4 kwietnia. (PAT.) Premier **Sławek** przyjął dziś ministra reform rolnych **Staniewicza.** O godz. 12 Prezes Rady Ministrów złożył wizytę nuncjuszowi papieskiemu msgr. **Marmaggi.**

EKSPORT WĘGLA POLSKIEGO W MARCU.

Warszawa, 4 kwietnia. (PAT.) W marcu br. **eksport węgla polskiego** przez Gdańsk i Gdynię wyniósł razem 247.035 ton. W tym samym miesiącu r. 1929, w którym z powodu częściowego zamarznięcia portów i gęstej kry na morzu przeładunek węgla był znacznie mniejszy, eksport węgla wyniósł o 78.6 proc. mniej, w marcu 1928 zaś o 12.5 proc. mniej).

—o—

PRZEDSTAWICIELSTWO AMERYKI W KOWNIE.

Kowno, 4. kwietnia. (PAT) Kwestja utworzenia w Kownie **przedstawicielstwa Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn.** została rozstrzygnięta definitywnie. Charge d'affaires Stanów Zjednoczonych mianowany został **Falerston.**

BILANS BANKU POLSKIEGO ZA 3 DEKADĘ MARCA.

Warszawa, 4 kwietnia. (PAT). **Bilans Banku Polskiego** za trzecią dekadę marca br. wykazuje zapas złota 701.906.000, tj. blisko o 100.000 złotych więcej niż w poprzedniej dekadzie. **Pieniądze i należności zagraniczne,** zaliczone do pokrycia zmniejszyły się nieznacznie, o 811.000 do sumy 325.188.000 zł., natomiast niezaliczone do pokrycia wzrosły o 8.660.000 zł., do sumy 116.231.000 zł. **Portfel wekslowy** spadł o 6.639.000 zł. i wynosi 623.592.000 zł. **Pożyczki zastawne** wzrosły o 3.557.000 zł., do sumy 773.113.000 zł. **Inne aktywa** wynoszą 108.235.000 zł., zatem o 8.133.000 więcej niż w poprzedniej dekadzie. W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań zmniejszyła się o 113.813.000 zł. (337.153.000), obieg biletów bankowych wzrósł o 122.957.000 zł. (1.324.033.000 zł.). **Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku** wyłącznie złotem wynosi 42.25%, (tj. 12.25% ponad pokrycie statutowe). Pokrycie kruszcowo-walutowe wynosi 61.83%, (tj. 21.83% ponad pokrycie statutowe). Wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 53.01%.

—o—

AMNESTJA DLA PRZEMYTNIKÓW?

Wiedeń, 4. kwietnia. (PAT). „Neue Freie Presse“ dowiaduje się, że po ratyfikacji polsko-niemieckiej umowy handlowej wydana będzie **amnestja za przekroczenie przepisów,** które zostały ogłoszone celem wstrzymania przywozu towarów niemieckich do Polski. Dziennik występuje przy tej sposobności **przeciwko twierdzeniu, jakoby kupcy austrjaccy uprawiali przemytnictwo na wielką skalę towarów niemieckich do Polski.** Legalny handel austrjacki odrzucał zawsze tego rodzaju interesy, a próby podejmowane przez poszczególne nielojalne elementy zwalczane były skutecznie przez współdziałanie czynników austrjackich z konsulatami polskimi. **Amnestja będzie miała znaczenie tylko dla tych firm, którym zakwestjonowano poszczególne przesyłki towarów.** Zaprzestanie wojny celnej pomiędzy Polską a Niemcami umożliwi legalnemu handlowi Austrji wznowienie normalnych stosunków handlowych z odbiorcami polskimi.

—o—

ZŁODZIEJE KOLPORTERAMI ODEZW KOMUNISTYCZNYCH.

Wilno, 4 kwietnia. (PAT). Robotnicy zatrudnieni przy budowie szkoły technicznej zauważyli osobników rozrzucających jakieś odezwy. Zawiadomiono o tem policję, która kolporterów tej bibuły zatrzymała wraz ze znalezionemi przy nich odezwami. Okazało się, że rozpowszechniali oni odezwy miejscowej **organizacji komunistycznej partji zachodniej Białorusi oraz t. zw. lewicy związkowej**, pod której firmą komuniści usiłują prowadzić agitację wśród związków zawodowych. Przy badaniu kolporterów okazało się, że wszyscy oni są zawodowymi **złodziejami i przestępcami,** karanymi kilkakrotnie za kradzieże oraz sprzedaż fałszywych złotych wyrobów.

—o—

Popierajcie Ligę morską i rzeczną!

Pułkownik Malone przybywa do Lwowa

PRAGNIE ZAPOZNAĆ SIĘ TU ZE STOSUNKAMI NARODOWOŚCIOWEMI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4. kwietnia. (st) **Członek angielskiej Izby Gmin pułk. Malone w najbliższych dniach przybędzie od Lwowa, by na miejscu zapoznać się ze stosunkami narodowościowemi w Małopolsce Wschodniej.**

Zgon królowej Szwecji.

ZMARŁA W RZYMIE NA PARALIŻ SERCA.

Sztokholm, 4. kwietnia. (PAT) **Królowa Szwecji zmarła dziś w Rzymie o godz. 19. Śmierć nastąpiła wskutek paraliżu serca.**

B. prokurator niemiecki oskarżony o pogróżki.

GROZI MU RÓWNIEŻ DONIESIENIE KARNE O KRZYWOPRZYSIĘSTWO.

Berlin, 4. kwietnia (PAT) Przesłuchiwanie świadków w procesie w Neu Strelitz dobiega końca. Wczoraj zeznawał radca rządowy **Stending**, kierownik policji kryminalnej Meklemburga, któremu minister socjalistyczny Reibnitz na prośbę Ligi obrony praw człowieka **poruczył wznowienie dochodzeń w sprawie zamordowania małoletniego Ewalda Nogensa, które doprowadziły do aresztowania rodziny Nogensów.** Przeciwko temu urzędnikowi były nadprokurator **Müller wdrożył dochodzenia o nadużycie władzy.** Przytoczone przez świadka fakty pozostają w jaskrawej **sprzeczności z zeznaniami złożonemi pod przysięgą przez byłego nadprokuratora Müllera.** Wobec tego adwokat Braun zwrócił się do oskarżyciela publicznego **z apelem o wdrożenie stosownych kroków przeciwko świadkowi Müllerowi,** podkreślając, że **jest to już drugi wypadek naruszenia przysięgi sądowej przez Müllera.**

Berlin, 4. kwietnia. (PAT) Z Neu Strelitz donoszą, że w wyniku dotych czasowych zeznań **w procesie rewizyjnym Jakubowskiego** prokuratorja wdrożyła przeciwko b. oskarżycielowi Jakubowskiego **b. nadprokuratorowi Müllerowi postępowanie karne na podstawie paragr. 344 niem. k. k. który przewiduje karę ciężkiego więzienia dla urzędnika świadomie występującego z pogróżkami przeciwko urzędnikowi wypełniającemu swoje obowiązki, mimo, iż jest przekonany o jego niewinności.** Jednocześnie adwokat Dr. Braun **zgłosił wniosek o wytoczenie nadprokuratorowi Müllerowi postępowania karnego za krzywoprzysięstwo.**

PÓŁTORA MILJONA SZCZURÓW POSIADA STOLICA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4. kwietnia (Z) Jutro mija **w Warszawie ostatni termin przygotowań do wielkiej wojny ze szczurami.** Wyznaczono 19 tys. punktów, w których założone będą **trutki.** Przeprowadzone badania wykazały, że **w Warszawie znajduje się przeszło półtora miljona szczurów.** Przed dwoma laty urządzano wielką wojnę ze szczurami, ale bezskutecznie, gdyż **preparat nie został dobrze dobrany.** Obecnie wynaleziono inny preparat. Przygotowano około 20 tys. kg. preparatu. Do dziś sprzedano 6 tys. kg.

—o—

SZEREG WYBUCHÓW W PODZIEMIACH N. JORKU.

Nowy Jork, 4. kwietnia (PAT) W podziemiach dzielnicy Lover Broadway nastąpił **szereg wybuchów.** Wiele budynków **uległo wstrząśnieniu.** Około 12 osób **odniosło rany.** Straty materjalne są znaczne. Z wylotów ściekowych przewodów gazowych zaczęły się **wydobywać płomienie,** co pociągnęło za sobą konieczność ewakuowania 5.000 osób z ulic, w pobliżu których nastąpiła katastrofa.

—o—

ZAMORDOWANIE ANGLIKA W CHINACH.

Pekin, 4. kwietnia (PAT) Anglik, nazwiskiem Sharlett, skarbnik kolegjum angielsko-chińskiego w Tientsinie, **został zamordowany przez bandytów w miejscowości Tei Tei Ho.**

WALKI W CHINACH.

Pekin, 4. kwietnia. (PAT.) Przedstawiciel Yen - Hsi - Shana, gubernatora prowincji Shan Si zwanego „wzorowym gubernatorem“, którego wpływy w Pekinie i Chinach północnych uważać można za dominujące, zawiadomił tutejsze poselstwa cudzoziemskie, że **Yen - Hsi - San objął funkcje naczelnego wodza armji marynarki i lotnictwa republiki i zamierza podjąć wyprawę przeciwko Czyg - Kai - Szekowi, szefowi rządu centralnego w Nankinie.**

—o—

16 MARYNARZY UTONĘŁO.

Sant Jago de Chile 4. kwietnia (PAT) Statek wielorybniczy **zatonął w pobliżu Lebu.** Załoga, złożona z 16 osób, **zginęła.** Morze wyrzuciło szczątki na brzeg.

—o—

STRACENI PO — AFGAŃSKU!

Peszawar, 4. kwietnia (PAT) **W Kabulu wykonano wyrok śmierci na 11 stronnikach Baczy Sakao.** Zostali oni **przywiązani do wylotów armat i rozszarpani na strzępy przez kule.**

—o—

12 OFIAR WYBUCHU GAZÓW.

Mons, 4. kwietnia (PAT) W kopalni węgla **nastąpił wybuch gazów, przyczem około 12 osób poniosło śmierć.**

—o—

STATYSTYKA FUNKCJONARJUSZÓW PAŃSTWOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 kwietnia. (st) Celem wyczerpującego rozważenia sprawy urzędniczej i zorjentowania się, co w danych warunkach byłoby możliwe do zrobienia dla poprawy bytu funkcjonarjuszów państwowych, Prezes Rady Min. uznał za konieczne sporządzenie ilościowej **statystyki funkcjonarjuszów państwowych,** któraby jednocześnie **dawała dokładny obraz ich położenia materjalnego.** Na podstawie polecenia Prezesa Rady Min. z 27 marca br. Min. spraw wewn. zwróciło się do wszystkich wojewodów, komendanta głównego P. P., dyrektora głównego urzędu statystycznego, naczelnika urzędu spr. mniejszościowych w Katowicach i dyrektora departamentu służby zdrowia z dyspozycją sporządzenia **wykazów obejmujących wszystkich pracowników i przedłożenia** Ministerstwu do dnia 25 kwietnia br. W poszczególnych rubrykach przedłożonych do wypełnienia należy podać całkowite uposażenie, dodatki miesięczne, wynagrodzenie z tytułu uczestnictwa w radach nadzorczych przedsiębiorstw państwowych instytucyj państwowych i tp.

—o—

WSPÓŁPRACA POLSKO-AMERYK.

Warszawa, 4 kwietnia. (PAT) We środę wieczorem odbyło się walne zebranie dwóch pokrewnych organizacyj społecznych: **Towarzystwa polsko-ameryk. i amerykańsko-polskiej Izby handlowej.** Na pierwszem przewodniczył **p. Lubomirski,** na drugiem **p. Kotnowski.** Ze sprawozdań widać, że stosunki między **Polską a Ameryką pogłębiają się zarówno pod względem kulturalnym jak i gospodarczym.** Ze statystyki pracy i przedsiębiorczości tych organizacyj wynika, że są one jednym z ważniejszych czynników zbliżenia między obu krajami i narodami. Szczególną wydajność może się poszczycić **akcja Izby handlowej, która w związku z kryzysem gospodarczym u nas i w Stanach Zjednoczonych musiała się niejednokrotnie ograniczać.** Żywotność tych organizacyj opiera się głównie na całkowitem oddaniu się im prezesa Kotnowskiego oraz zgodnej współpracy obu zarządów tych instytucyj. Na zakończenie zebrania dokonano uzupełniających wyborów.

PRETENSJE P. SEINFELDA DO A. W.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4. kwietnia (st) Oskarżony o podsłuchanie urzędowej rozmowy między b. Premjerem Bartlem a p. Prezydentem Rzplitej, Jan Seinfeld wystąpił ze skargą przeciwko dyrektorowi Ajencji Wschodniej Szczepanikowi, domagając się wynagrodzenia za 6 miesięcy. W pretensji tej mieszczą się należności za zaległe trzy miesiące oraz żądanie 3 miesięcznego odszkodowania za rozwiązanie umowy pracy. Seinfeld po wyjściu z więzienia stawił się w Ajencji i wyraził gotowość dalszej pracy, jednak otrzymał odpowiedź odmowną, że go już tam nie **potrzebują.**

—o—

ECHA POŻARU FABRYKI „STETYSZ“

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 kwietnia (st) W najbliższym czasie odbędzie się w sądzie pracy w Warszawie **niezwykła rozprawa. Jako powód wystąpi ks. Stefan Lubomirski oraz hr. Ostróg - Gorzeński, jako pozwany bar. Dangiel,** jako świadek Stefan hr. Tyszkiewicz. Tłem sprawy są **dzieje fabryki samochodów polskich „Stetysz“,** która po wyprodukowaniu kilku samochodów spaliła się, nie uregulowawszy pretensji pracowników.

Dwudziesty siódmy dzień procesu przemyskiego.

Swiat to nie jest jaskinia zbójców!...

Zakończenie mowy zastępcy strony poszkodowanej dra Frima i plaidoyer obrońcy dra Landaua

(TELEFONEM OD NASZEGO SPECJALNEGO SPRAWOZDAWCY).

Przemyśl, 4 kwietnia. Wbrew pierwotnym oczekiwaniom **sensacyjny proces przemyski przeciągnie się najprawdopodobniej jeszcze o dwa dni.** — Wpłynęła na to **zmiana pierwotnego postanowienia obrońcy dra Landaua**, który według pogłosek zamierzał pono początkowo wyczerpać swój materjał **w czterogodzinnem przemówieniu**. Jak się obecnie okazuje, mowa ta przeciągnie się tak, iż dopiero **w poniedziałek przysięgli będą mogli udać się na naradę celem udzielenia odpowiedzi na zadane im pytanie.**

Dokończenie mowy dra Frima

Na dzisiejszej rozprawie zabrał pierwszy głos zastępca strony poszkodowanej **dr. Frim, by zakończyć przerwane w dniu wczorajszym przemówienie:**

— Pan obrońca przedstawi panom pewnie — mówił dr. Frim — że tu się rozgrywa **proces nie o kwestję morderstwa, lecz o kwestję majątku.** Ja przyznaję, że cały mój wysiłek idzie w tym kierunku, **aby temu, który popełnił zbrodnię odebrać ten majątek.** P. Rylski musi wiedzieć, że **świat, to nie jest jaskinia zbójców, gdzie mocniejszy może zamordować słabszego i używać jego mienia bezkarnie.** To nie jest tylko interes materjalny, ale interes **społeczny i etyczny.** Jeżeli Rylski zostanie uwolniony, to pamiętajcie panowie o tem, że **zachowa on wolność, zachowa życie, zachowa majątek,** ale wątpię, czy zachowa cześć.

Nie myślcie panowie, że **chciwość rodziny odgrywa tu rolę, rodzina ma prawo o spadek się upomnieć.** Ta rodzina, którą ja zastępuję, może nawet nie wie o tym procesie, to jest **rodzina z za kordonu. Drzewieccy gdzieś zamieszkali w głębi Rosji.**

Ten czyn nie może ujść bezkarnie!

Szanowni Panowie! Proszę Was, abyście **nie pozwolili, aby ten czyn uszedł bezkarnie.** Jest złem, jeśli się zasądzi niewinnego, ale jest również **złem, jeśli się winnego uwolni.** Panowie macie prawo żądać od sądu, aby wam postawił **pytanie drugie w kierunku zabójstwa.** To byłoby głębokiem **naruszeniem bezpieczeństwa społecznego,** gdyby Rylski został uwolniony. Ją żądam od Was i spodziewam się, że obowiązek swój, który spełnicie, **będzie aktem sprawiedliwości i czynem obywatelskim.** Jeżeli panowie dojdziecie do przekonania, że śp. Rylska zginęła z ręki swego męża, to ze spokojnem sumieniem **odpowiecie „winien" na postawione wam pytanie.**

Następnie przewodniczący zapytuje zastępcy strony cywilnej **dra Peipera**,, czy chce zabrać głos. Ten oświadcza się, że **narazie rezygnuje.** Wobec tego zabiera głos obrońca dr. Landau:

Przemówienie dra Landaua.

Po trzech prawie dniach, po dwóch przemowach oskarżenia, **dochodzi do głosu obrońca,** dochodzi do głosu **ostatni.** Dlaczego ustawa przewidziała głos obrońcy na końcu, jakkolwiek obrońca jest tylko skromnym człowiekiem prywatnym. Dlaczego ustawa żąda, aby **w uszach sędziów przysięgłych brzmiał ostatni głos obrońcy,** bo głos obrońcy to nie tylko głos oskarżonego, to **głos czujnego sumienia ludzkiego.** Ja czuję, że misja moja jest bardzo wielka, że misja moja jest święta, że głos mój jest **głosem sumienia.** Bo kiedy całe oskarżenie bezwzględnie wali się na głowę oskarżonego, ja muszę **rzecz przedstawić bezstronnie.**

Misja sędziów przysięgłych jest najszczytniejszą misją, jaką państwo na obywateli nakłada. Niesłusznie się tu na społeczeństwo powoływano, gdyż to znieważenie powagi sądu przez wczorajsze oklaski po mowie prokuratora, to nie odruch społeczeństwa, to tylko grupa pospólstwa, która żądna jest sensacji i krwi, brawa te tu oddała.

Przywołanie do porządku za obraźliwe odezwanie się o publiczności

W tem miejscu prokurator prosi o **zaprotokołowanie słów obrońcy.** Przewodniczący przywołuje obrońcę do porządku.

Ale poza tymi ludźmi jest społeczeństwo prawdziwe i tu na sali jest też część tego społeczeństwa i ci ludzie z niepokojem zapytują się sami siebie, czy znajdują się tacy sędziowie przysięgli, którzy z czystem sumieniem zadowolą krwiożercze instynkta tej gawiedzi.

Przewodniczący przywołuje **obrońcę po raz drugi do porządku.**

Jeżeli ja tu udowodnię, że tu jest niewinność, to ja wtedy nie żądam oklasków po swej mowie i **spodziewam się, że tych oklasków nie będzie.** Ja żądam jedynie ciszy i skupienia. Jestem przekonany, że wszyscy macie to pragnienie, by **bez jakiegokolwiek uprzedzenia wydać swój sąd.**

Proszę wejść ze mną w ten gąszcz **dowodów i faktów,** jakie czterotygodniowa rozprawa dostarczyła. Trzy ćwierci czasu, jakiśmy stracili, straciliśmy na **wywoływanie nastrojów.** Mówiono o wszystkiem, co mogło tylko jak największy efekt nastroju wywołać. I osiągnięto ten efekt. **Obraz oskarżonego wypadł w tem świetle jak najgorzej.** Z tego jednostronnego naświetlenia muszę wydobyć stan faktyczny. Nie jest to przedmiotem sądu panów, czy p. **Rylski jest komu miły czy nie,** lecz przedmiotem waszego sądu ma być **sprawa mordu czy samobójstwa.** Oskarżenie o morderstwo opierało się na tem, że Rylski chciał posiąść majątek. Ażeby ten motyw stworzyć i móc go podtrzymać wyszukiwano w całym kraju świadków na tę chciwość p. Rylskiego, a jednak chciwości tej nie udowodniono.

Dlaczego dojść musiało do tragicznej katastrofy.

A teraz omówimy, **dlaczego do tej tragicznej katastrofy dojść musiało.** O słowie **miłość** nie mogło być mowy między dwojgiem starszych 50-letnich ludzi. Małżeństwo to było **dla obopólnej wygody i opieki.** Sądzili, że jak się połączą, będzie im lepiej, lecz stało się inaczej i **zawiedli się.** On jako wojskowy był bardzo **szorstki, język miał trywjalny,** ona była nerwowa, skąpa do ostateczności i bardzo podejrzliwa. **Gdy się takie dwa temperamenty spotkały, tam zgody i spokoju nie było.**

P. oskarżony pod względem uczuć małżeńskich nie mógł podołać żonie, i z tego powodu wynikła **zazdrość i podejrzliwość u śp. Rylskiej.** Nieboszczka była przekonana, że **ma podstawy do zazdrości** i to wniosło wiele rozdźwięku, a może nawet **niewłaściwego sposobu obchodzenia się u małżonków.** Nie jest udowodnione tu i nikt nie stwierdził, jakoby oskarżony podniósł kiedykolwiek rękę na swoją żonę. A czy nieboszczka nie podejrzewała Jasińskiego, że ją chciał struć? To był wytwór chorej wyobraźni, ona miała **predystynkcję do kłamliwości** i tak samo opowiadała o drugim swym mężu. Wkońcu swego przemówienia p. prokurator nie mówił o wybrykach oskarżonego, bo tu w czasie tych czterotygodniowych rozpraw tego nikt nie udowodnił i odpadł ten wielki atut oskarżenia. Nikt tu nie stwierdził, **jakoby oskarżony hulał i bawił się we Lwowie,** jakoby stracił pieniądze żony. Że gotówki nie miała śp. Rylska, to świadkowie oskarżenia bardzo dokładnie stwierdzili. **160 czy 120 tys. dolarów,** to były uzyskane na trzy lata przed małżeństwem z Rylskim. Rylski więc nie mógł tych pieniędzy **użyć dla siebie.** Nie jest prawdą, jakoby motywem żeniaczki u Rylskiego była chęć użycia pieniędzy. Jestem zobowiązany wykazać przed panami tę intrygę i wykażę, jak wyglądały te wszystkie przypadki.

Atak na p. Jasińskiego.

Przypatrzmy się **głównym aktorom jego.** Jest p. **Jasiński,** pan na Bełzcu, a w swoim czasie na Pietryczach. On nieboszczkę maltretował i pod bokiem swej żony utrzymywał brudny stosunek z siostrzenicą. A gdy nieboszczka zażądała rozwodu, zgodził się, **ale kazał sobie za to zapłacić.** Wtedy p. Jasiński sprzedał żonę po raz pierwszy. Kiedy nastąpiły pertraktacje spadkowe, wyłonił się ból u Jasińskiego za żoną już po śmierci i długie lata po rozejściu, i zgłosił wtedy Jasiński preten sje do spadku. I wtedy p. Jasiński płacząc, po raz drugi wziął **3 tys. dolarów,** a adw. Muszyński wziął 4.500 dolarów, obtarł tutaj łzy i sprzedał ją po raz drugi. Ale tego było mu mało, bo robi jakieś dwupzymierze Szeliga-Muszyński i w ten sposób zawiązała się **spółka przeciwko Rylskiemu.** I tu Jasiński sprzedaje żonę **po raz trzeci** w układach z rodziną.

P. Popławski, ten świadek aktu oskarżenia, mówić o nim nie chciałbym, **ja wartość jego doskonale znam.** Kombinator to, lis, patrzy, gdzie można coś zarobić, a gdyby go p. Rylski w Pietyczach zostawił, to byłby w ciągu 10 lat **zjadł całe Pietrycze.** Ostatniej piguły on Rylskiemu nie dał, on nie jest zdolny do fałszywych zeznań, to jest tchórz, lis zdolny do szantażyków, ale nie do grubych nici krzywoprzysięstwa

Gdyby Popławski był w zgodzie z drem Szeligą, to kto wie, czyby Po-

pławski nie dał tej ostatniej piguły oszczerczej p. Rylskiemu. A rodzina, to wszak nawet palcem nie ruszyła po śmierci, nawet nie **postarała się o klepsydry.** Jednak potem poczuła rodzicielską miłość i powzięła zamiar uzyskania spadku.

P. Janklewicz p:ywatny detektyw ze Lwowa.

Jako centrum tej sprawy jest p. Szeliga. W listopadzie 1928 r. już Wojna i Schorz byli u p. Szeligi i złożyli u niego dokładne zeznania. W listopadzie już p. Szeliga miał dowody winy p. Rylskiego, co on powinien wtedy jako adwokat zrobić? Odnieść się do władzy, a tymczasem co on zrobił? **Spisał dwa protoliki i schował je, aż dopiero 19. marca 1929 r. poszedł na policję.** Dlaczego **przez cztery miesiące oszczędzał p. Rylskiego,** tego swego wroga. Byłyby one schowane, gdyby p. Rylski dał **80 tys. dolarów,** których Szeliga zażądał, i gdyby nawet nie 80 tys. ale ¼ tego p. Rylski dał, to p. Szeliga byłby **protokoliki** zniszczył. I oto główni aktorzy i ich szkic. Do pertraktacji spadkowej zgłosili się wszyscy i skończyło się wtedy na **odrzuceniu rekursu p. Jasińskiego.** W tem miejscu wyciągnę z tej zapadni scenicznej figurkę, która się przy rozprawie ledwo co, że przewinęła w aktach. Tą figurką jest p. Janklewicz, prywatny detektyw ze Lwowa. P. Szeliga zaopatrzył p. Janklewicza na drogę do Bełzca już w adresy **dwóch świadków, a to Wojny i Kafluka.** I tam w Bełzcu styka się Janklewicz z Pesslem, ekonomem p. Jasińskiego. Ten Pessel gra w Bełzcu rolę **generalnego spowiednika,** wszyscy bez różnicy wyznania spowiadają się przed Pesslem. A Pessel i Janklewicz **zasiali ziarno, które zaszło bardzo wysoko. wyżej jeszcze niż proso mandżurskie.**

Rozmowa dwó h graczów.

Rostocki wtedy nagle **sam służbę wypowiada,** ten nędzarz, ten biedak, ten 60-letni starzec, **wypowiedział służbę dlatego, że p. Rylski się z nim arogancko obszedł.** Człowiek, który się boi mówić przedtem, aby posady nie stracił, **sam wypowiada posadę.** On szedł na posadę do spółki Jasiński et Co. A pierwsza droga Rostockiego gdzie była, **do Popławskiego.** Tam w to słoneczne rano odbyła się **scena, warta pióra dramaturga.** Tam dwaj gracze układają **cały szatański plan i tam stanął ten pakt,** ale nie dotrzymała jedna strona. A po co Rostocki wstąpił wtedy w Pietryczach do **Wojny.** Pojechał tam po to, aby **dalszy ciąg wszystkiego uknuć.** I wyjeżdża Kafluk za pieniądze Jasińskiego **do Krzemieńca.** Tu tak gładko wyszły te 60 zł. Kaflukowi na podróż, dlatego, że **w Złoczowie już pan prokurator wyciągnął to z niego.** A p. prokurator złoczowski i p. sędzia śledczy **Kafluka podejrzewali i słusznie,** wszak okazało się tu, **Kafluk w Złoczowie fałszywie przysiągł w związku z owemi 60 zł.** Rostocki w końcu tajemnicę swoją sprzedał, bo dobrze musiał być zapłacony dla zaasekurowania się, że naraził się na fałszywe zeznania. W innym wypadku, gdyby tak policjant świadka prowadził do strony, jak Kafluk Rostockiego do Jasińskiego, to nie wiem, jakby to było przez władze tolerowane. Co więcej, daje się tam temu świadkowi pieniądze, oprócz tego, co się dało, to się jeszcze obiecywało. **Jasiński się tu tego wyparł,** ale u sędziego śledczego Jannera wykrztusił to **Rostocki.**

Począt:k u Popławski:go w mi:szkaniu

Co z tego wynika? Oto, że w Bełzcu kupiło się zeznania Rostockiego. Te zeznania Rostockiego, które **urodziły się z ducha Popławskiego,** w ten sposób dostały się do sądu. Dopiero list do Kafluka przyniesiony do sędziego Jannera **przeciął to wszystko.** P. prokurator Zakrzewski dobrze zrozumiał ten list Rostockiego i wyczuł, że on jest **dowodem machinacyj zbrodniczych.** Oskarżył go tak, jak powinien był zrobić. Do rozprawy dostaje Rostocki naraz **trzech obrońców,** bo był i Szeliga i Aleksadrowicz i Hesel. Wtedy też ukazał się na widowni **Wojna i Schorz.** Obydwaj tu przysięgli, że nigdy przedtem nikomu nic nie mówili, tylko **pierwszym był Pessel.** Jeżeli panowie to wszystko złączą, to przekonają się, że to była **cała sieć intryg,** których początek jest u Popławskiego w mieszkaniu. Składam w tem miejscu **hołd dla sądu złoczowskiego,** wszak sąd złoczowski chciał wszystko na miejscu zbadać tak, jak to my czynimy.

Nagle **prysła ta sprawa.** P. porkurator w Złoczowie Zakrzewski oświadczył mi, że ma bardzo ważną wiadomość w tej sprawie w interesie oskarżonego i że zwraca się do swojej władzy przełożonej o **zwolnienie go z tajemnicy urzędowej, lecz zezwolenia tego nie otrzymał.**

W tem miejscu prokurator prosi **o zaprotokołowanie tych słów, co p. przewodniczący zarządza.**

Jak skończył swoją misję Janklewicz, to naraz pojawił się główny macher **p. Dwornicki,** pan o bardzo podejrzliwej sławie, bardzo głośnej sławie, **zna go cały Lwów, cała Polska.** Ten Dwornicki z Zalipskim mówili o zabezpieczeniu i różnych gwarancjach. Przedstawiwszy w ten sposób ten kocioł, w którym **gotowało się zatrutą potrawę,** muszę zająć się każdym z tych trzech świadków z osobna.

W tem miejscu przewodniczący **przerywa rozprawę do jutra.**

Kuchnia dla zubożałej inteligencji

DZIEŁO HUMANITARNE, KTÓRE WESPRZEĆ NALEŻY.

Lwów, 5. kwietnia.

Kuchnia dla zubożałej inteligencji i emerytów przy ul. Wronowskiej 2, stanowi jedną z licznych sekcyj Katolickiego Związku Polek we Lwowie. Celem jej i gorącem staraniem jest nieść pomoc **zubożałym rzeszom inteligencji,** częstokroć zasłużonym pracownikom, którym czy to burza wojenna, czy inne jakieś wypadki zniszczyły spokojne, nieraz dostatnie warunki bytu i zmusiły **korzystać z dobroczynności publicznej,** by nie popaść w ostatnią nędzę i głód.

Co dnia setki takich ludzi przewija się przez kuchnię przy ul. Wronowskiej l. 2, gdzie w białej i czystej jadalni otrzymuje **obiad złożony z trzech dań za 50 groszy, a w wielu wypadkach zupełnie darmo.**

Jak pożyteczną jest ta instytucja świadczą napwymowniej cyfry. W roku 1929 wydano **111.012 obiadów,** a w tych **bezpłatnych 22.386.**

Sekcja nie posiada funduszów stałych, zdobywa je jedynie drogą zbiórek i darów **Instytucyj i osób prywatnych.** Przy zbliżających się więc świętach instytucja ta odwołuje się do wszystkich, by otworzyli serca Swoje, a za ich głosem niech pójdzie hojna dłoń. **Zasilcie spiżarnię kuchni zapasami, a kasę groszem, nie skąpcie ofiary, by otrzeć łzy potrzebującym.**

Prowianty należy odsyłać do **Kuchni przy ul. Wronowskiej l. 2,** a datki pieniężne, choćby i najskromniejsze składać do puszek, umieszczonych w sklepach firm: Krupiński, Teliczkowa, Szkowron, Musiałowicz, Zwoliński, Moor i Stachowicz, Kawiarnia **Wiedeńska,** Imperjal, oraz na ręce skarbniczki WP. **Marji Stojowskiej** przy ul. Kościuszki 16, z zaznaczeniem „dla Sekcji kuchennej".

FEJLETON „GAZ. POR." z 6. IV. 1930.

KRONIKA TYGODNIOWA.

Giną zwolna stare, dobre obyczaje. Stwierdziła to niedawno pewna sędziwa dama po „Weselu Sandomierskiem", wzdychając: Cóż to za parodją są nasze miejskie wesela! Jaka proza! O ileby piękniej było zachować dawne obyczaje. Rózgowiny, rozpleciny, oczepiny. Goście zamiast objadać się i wznosić beznadziejne toasty, co jest obecnie ich jedynym obowiązkiem, chodziliby korowodem po salonie, z salonu do sypialni, z sypialni do salonu, nucąc miłe piosenki w takt tradycyjnych tańców. **Teściowa z urzędu intonowałaby pieśń „O chmielu",** a drużbowie rozplatalaby misterną ondulację **panny młodej.**



Owa dama miała naturalnie słuszność. Stare obrzędy giną ze szkodą dla żywiołowego romantyzmu. Takie n. p. półpoście. Pełna zdrowej prostoty ludność niektórych okolic nosi wówczas garnki z popiołem i zasypuje nim oczy napotkanych przyjaciół. Jak uroczo wyglądałoby w tych warunkach corso lwowskie, natłoczone rozbawionym tłumem śmietanki towarzyskiej, nawzajem obrzucającej się tymi garnkami! Albo taki „oblewany poniedziałek". Gdzie jesteś tężyzno naszych wielkich przodków, znoszących ze śmiechem poczęstunek konewką wody? Niestety, międzynarodowy szablon wypiera ojczyste obrzędy i nikt nie staje w ich obronie. Powrót do nich uchodziłby za objaw nietaktu. Cóżby powiedziała gospodyni o gościu, który w czasie wigilji Bożego Narodzenia szuka pod obrusem snopka siana, a potem łyżką „kuti" umieszcza na suficie? Przypuszczalnie nie zaprosiłaby więcej takiego miłośnika tradycji.

Jedno tylko nas ratuje, a mianowicie „prima aprilis". Tu szczerze i z zapałem uprawiamy romantyczny obyczaj, pochodzący według leksykonu z czasów rzymskich, ale faktycznie już uprawiany w arce Noego, kiedyto młodzież bez litości naciągała starego patrjarchę na temat pięknej pogody i likwidacji potopu. W tym roku miał ten obrzęd szczególne powodzenie.

Najchętniej oczywiście posługiwano się kartkami, uwalniającemi nadawcę od wysilania się na własne dowcipy. Jakiś bezimienny poeta, sprzymierzywszy się z równie bezimiennym rysownikiem, przewidział wszelkie sytuacje i uwzględnił wszelkie życzenia klijenteli. Uczynił to zaś w sposób pełen smaku i wytworności Oto panienka od maszyny, znana z tego, że chętniej mówi, niż pisze, otrzymuje od swego wielbiciela kolorową kartkę, przedstawiającą **jakąś poczwarę** z takim oto finezyjnym dowcipem:



Gdy masz gębę, jak cholewa,
Idź wygadać się do chlewa.

Dlaczego właśnie do chlewa, a nie do obory, pozostaje tajemnicą, której nie będziemy wyjaśniać Dziewica, która szczęśliwie dobiegła czterdziestu wiosen, dowie się naturalnie, że

Nie pomogą żadne czary,
Kiedy z panny próchno stare.

Jeśli ma łagodne usposobienie, przeczytawszy taką sentencję, uśmiechnie się przyjaźnie.

Ileżto optymistycznych małżonek dowiedziało się dopiero na „prima aprilis", na czem polegają „te przeklęte posiedzenia" ojca rodziny. Ilu wytwornych starszych panów ucieszyło się, otrzymawszy życzliwą radę: że „zgrzybiałym lowelasom" czas pomyśleć o trumnie. Słowem — dużo uciechy, niewinnych żartów i pomysłowych figlów. Gorzej tylko, gdy te same żarty zstępują z kartek w życie. Gdy alarmuje cię telefon, że w twej kancelarji wybuchł pożar. **Gdy ci przyjaciel na ulicy zwraca dyskretnie uwagę,** że masz z tyłu na płaszczu przypięty papier z napisem: „trzymaj złodzieja". Gdy żona, dzieci, służąca od rana do wieczora niepokoją cię **drob-**

Napad bandycki na... samego siebie!

FANTASTYCZNY SCENARJUSZ FILMOWY, UŁOŻONY PRZEZ — ŻYCIE...

(Do ryciny na str. 1).

Lwów, 5 kwietnia.

(=) Życie jest czasem bardziej pomysłowe, niż autorowie najsensacyjniejszych i najbardziej skomplikowanych **scenarjuszów filmowych.** Świadczy o tem np. następująca historja, która rozegrała się w Berlinie, a o której rozpisują się żywo dzienniki niemieckie.

Punktem wyjścia tej afery był

napad bandycki,

dokonany na prywatny gabinet berlińskiego bankiera **Arnolda Scheffera.** Bandyci zostali spłoszeni przez sekretarza bankiera, **dra Karola Streifa,** który jednak został przez nich

ciężko postrzelony.

Tak by ta sprawa wyglądała od pierwszego wejrzenia. Gdy jednak w poszukiwaniu złoczyńców policja dokładniej się w niej rozpatrywać poczęła, przybrała ona **zupełnie odmienne oblicze...**

Okazało się bowiem ku wielkiej konsternacji opinji publicznej, że owego zamachu bandyckiego na Scheffera usiłował dokonać — **sam bankier Scheffer wraz z swoim szwagrem,** którego w swój zbrodniczy plan wtajemniczył. Mianowicie bankier, znalazłszy się w kłopotach finansowych, postanowił **upozorować napad bandycki** na siebie samego, aby w ten sposób podjąć

bardzo wysoką premję asekuracyjną.

Plan ten został udaremniony przez **interwencję dra Streifa.**

Sekretarza łączyła gorąca miłość z córką bankiera, **18-letnią Marją.** Dzieje tej miłości **były bardzo romantyczne.** Z początku Marja przypuszczała, że Karol nie kocha jej szczerze, lecz czyha na jej posag. Podczas jednak wspólnie odbytej przejażdżki automobilowej Karol, aby udowodnić, że rzeczywiście kocha Marję, zażył

znacznej dozy weronalu.

Przez kilka tygodni walczył on między życiem a śmiercią, a wreszcie **przyszedł zupełnie do zdrowia.** Od tego czasu młodzi marzyli tylko **o wspólnem szczęściu,** lecz na razie nie uwiadamiali o niczem bankiera, który z pewnością patrzyłby na tę miłość **krzywem okiem.**

Krytycznego wieczora, korzystając z nieobecności bankiera, jego sekretarz **bawił w towarzystwie narzeczonej.** W pewnym momencie usłyszeli oboje jakiś

podejrzany szmer

w gabinecie bankiera. Karol podążył tam natychmiast. Gdy otworzył drzwi ujrzał dwóch mężczyzn, dobierających się do kasy. Jeden z nich odwrócił się i

strzelił

ku Karolowi, który padł na ziemię, **brocząc krwią...**

Na huk strzału wpadła do gabinetu Marja... W pokoju nie było już nikogo... Na ziemi leżał tylko **ciężko raniony sekretarz...** Dziewczyna wszelkimi sposobami usiłowała przywrócić mu przytomność, co się jej też udało. Narzeczony otworzył oczy na widok ukochanej wyszeptał:

— Strzelił ku mnie twój... ojciec...

Dziewczyna nie posiadała się ze zdumienia, lecz sekretarz zemdlał znowu. Po chwili drzwi się otworzyły i Marja spostrzegła z przerażeniem, że ojciec jej wchodzi do pokoju, trzymając w ręce browning. Twarz jego była śmiertelnie blada, a oczy błędne. Wyznał córce wszystko i zagroził jej

samobójstwem,

o ile nie zachowa wszystkiego w tajemnicy. Dziewczyna obiecała milczeć, lecz mimo to sprawa się wydała, budząc w Berlinie **zrozumiałe zainteresowanie...**



nemi kłamstwami, których ofiarą padasz mimo solennego zamiaru niewierzenia w tym dniu nikomu.

Epilog wielu spraw prima-aprilisowych rozgrywa się 2-go kwietnia. Na pocztę zgłaszają się po odbiór pieniędzy ludzie, którzy nie chcieli wierzyć poprzedniego dnia, że przyszedł do nich listonosz pieniężny. W biurach porównuje się charakter pisma celem stwierdzenia autorstwa niektórych kołeżeńskich przesyłek. Skłócone podejrzeniami związki małżeńskie godzą się wśród różnych dowodów pojednania, a handlarze kartek prima-aprilisowych zdejmują z wystawy niesprzedane resztki. Przydadzą się z pewnością w następnym roku.

Albowiem tej podniosłej tradycji jesteśmy wierni.

A-y.

Tragedja dwojga starców.

CHODZIŁO O SZCZĘŚCIE UKOCHANEJ WNUCZKI.

Lwów, 5. kwietnia.

(=) Bolesna tragedja rozegrała się w Berlinie w rodzinie **Winterów.** Józef Winter, były kupiec, liczący lat 70, znalazł się w ostatnich czasach **w wielkich kłopotach finansowych.** Posiadał on wprawdzie dotychczas pewien kapitalik, ale dał się wciągnąć w pewną spółkę, w której pieniądze **stracił.** Do zamożnego dawniej domu zaglądnęła

nędza.

Zaczęło się powolne wyprzedawanie pamiątek rodzinnych, a perspektywa przyszłości była **beznadziejna.**

W tem położeniu zjawił się **zbawca.** Mianowicie sąsiad pp. Winterów, 50-letni bardzo bogaty przemysłowiec, **Döblin,** oddawna zwrócił uwagę na uroczą wnuczkę Winterów,

17-letnią Karolinę,

którą dziadkowie po śmierci jej rodziców **chowali przy sobie.** Döblin oświadczył się o rękę wnuczki i został przez panią Winterową przyjęty.

Całą rzecz postanowiono **narazie utrzymać w tajemnicy** przed staruszkiem, gdyż wiedziano, że się absolutnie nie zgodzi. W odpowiedniej chwili **odbył się cichy ślub.** Dopiero teraz oznajmiła staruszka mężowi o tem, co się stało.

Sangwiniczny starzec wpadł w tak

szalony gniew,

że chwyciwszy laskę pobił żonę tak silnie po głowie, iż staruszka w kilka godzin później **zmarła.** Biedny starzec chciał następnie popełnić **samobójstwo przez powieszenie,** ale mu w tem przeszkodzono.

Wspomnienia bruchowickie...

Lwów, 5. kwietnia.

(—) W Brzuchowicach w sezonie letnim, gdy wille zapełniają się letnikami, nawiedza rok rocznie to podmiejskie letnisko szereg szajek złodziejskich, których specjalnością jest okradanie letników w porze nocnej i to przez otwarte okna.

W nocy z 3. na 4. sierpnia ub. r. członek jednej z szajek **przeiazł przez parkan okalający willę „Reginę",** własność księgarza **Romana Stachla ze Lwowa** i zbliżywszy się do otwartego okna oświecił wnętrze pokoju **latarką elektryczną.** Silny blask światła zbudził śpiącą w tym pokoju córkę p. Stachla, która narobiła krzyku, zbudziła rodziców, a zarazem **spłoszyła złodzieja.** Złodziej począł uciekać w kierunku wsi, tak, że Stachel zdołał zauważyć jedynie jego sylwetę. W kilka minut później patrolujący posterunkowi Fudała i Kowal natknęli się na dwóch osobników, których przytrzymali, przyczem w czasie eskorty jednemu z nich udało się zbiec, zaś drugiego Włodzimierza Rusina, znanego opryszka doprowadzono do posterunku. Rusin wyparł się kategorycznie, jakoby zamierzał okraść willę p. Stachla, ale wszystkie okoliczności wskazywały na to, że on to właśnie był tym, który zbiegł z pod willi, o tej bowiem porze policjanci mimo skrupulatnych poszukiwań w całych Brzuchowicach, nikogo więcej nie mogli ująć. Pozatem alibi, na które powoływał się Rusin nie zostało potwierdzone.

Wczoraj Rusin stanął przed Senatem, pod przewodnictwem radcy Jagodzińskiego, oskarżony o usiłowaną kradzież. Ponieważ sprawa nie wykazała jego dowodów winy, przeto **został uwolniony.** Oskarżał prokurator Kuhn, bronił adwokat dr. Szymon Weiss.

Pod zarzutem sprzeniewierzenia

Lwów, 5 kwietnia.

(—) Przed Senatem, pod przewodnictwem **radcy Dworzaka,** stanął wczoraj b. kupiec, **Samuel Gross,** oskarżony o sprzeniewierzenie kwoty 400 dolarów na szkodę **Syndykatu Rolniczego.** Gross mianowicie w kwietniu 1927 r. pracował jako ajent na prowizję w Syndykacie rolniczym i w tym okresie, gdy **kupiec Weintraub** sprzedał Syndykatowi 3 wagony zboża, **Gross podjął dla niego 600 dolarów. —** Tymczasem Gross tylko jeden wagon dostarczył syndykatowi za 200 dolarów, **resztę zaś sobie przywłaszczył.**

Na wczorajszej rozprawie okazało się, że **pretensja Syndykatu do Grossa jest natury cywilnej** i że nie miał on zamiaru przywłaszczenia sobie pieniędzy, wobec czego Sąd **uniewinnił go.** Oskarżał prok. **Ogonowski,** bronił adwokat **dr. Gelb.**

PIERWSZA W POLSCE FABRYKA WATY DRZEWNEJ.

Katowice, 4. kwietnia. (PAT). W ostatnim czasie górnośląska fabryka celulozy w Czułowie, pow. pszczyńskiego, uruchomiła **pierwszą w Polsce fabrykę waty drzewnej, t. zw. ligniny.** Wata ta używana jest dla celów sanitarnych. Dotychczas sprowadzano ją w ilości około 1.200 ton rocznie z Austrji i Czechosłowacji. Fabryka w Czułowie **pokryje całkowite zapotrzebowanie krajowe w tej dziedzinie.**

Z sali koncertowej.

Recital fortepianowy Józefa Turczyńskiego.

Lwów, 5. kwietnia

Analizując sprawność techniczną wybitnego wirtuoza, nie wypada mówić o jakichkolwiek postępach. To ostatnie słowo byłoby może ubliżające, powiedzmy więc, że rozmach i imponująca przejrzystość techniki J. Turczyńskiego olśniewają obecnie audytorjum w jeszcze wyższym stopniu niż dawniej i że rozwój środków technicznych tego znakomitego pianisty dobiegł prawdopodobnie do swego zenitu. Gdyby sprawozdawca mógł jeszcze dorzucić kilka entuzjastycznych epitetów, dotyczących pogłębienia gry koncertanta, (co wyklucza anemiczna interpretacja niektórych utworów Chopina, jak n. p. nokturnu Fis-dur i przesadnie brawurowe chwilami tempa w scherzach tego kompozytora), wówczas recenzja niniejsza dorosłaby do poziomu jakiegoś hymnu pochwalnego, może nawet już odurzającego z powodu przymieszki mdłej woni kadzidła. Byłoby to odstępstwem od prawdy, o tyle bardziej zbytecznem, że do oceny innych świetnych onegdaj interpretacyj Turczyńskiego można również dołączyć poważną ilość określeń zaprawionych maksymalnym a serdecznym i rzetelnie zasłużonym zachwytem. Tu wspomnę o wybornem, stylowem i pełnem powagi — jakby wykutem ze spiżu — wykonaniu Chaconny Bacha (w opracowaniu Busoniego), o wykwintnie odegranej i fascynującej pięknem pasażów kompozycji D. Scarlattiego (Pastorale e Cappriccio), i o nastrojowych sześciu preludjach Debussyego, w których odtworzeniu artyzm pianisty zbliżał się kongenialnie do rozwiązania problemu, czy i o ile muzyka i sztuka kompozytorska mogą zamienić się w pendzel i paletę malarza. Był to szereg niezwykle interesujących obrazów, między którymi wybiła się niezawodnie na pierwszy plan część piąta z owym nec plus ultra wirtuozowskim popisem migawkowo następujących po sobie tercyj. Wyliczając momenty najpiękniejsze, które wywołały podczas czwartkowego recitalu tyle intensywnych zachwytów, nie zapomnę też o urągających najbardziej skomplikowanym trudnościom popisach technicznych, nagromadzonych w ostatniej części programu, a ukoronowanych śliczną interpretacją rapsodji F. Liszta. Ton koncertanta, w kantylenowych (i zwłaszcza nieprzekraczających mezzo-forte ustępach) zawsze piękny, brzmiał w fortissimach mniej szlachetnie, za co odpowiadać już musi fortepian koncertowy A. Förstera, instrument — jak wykazał przebieg większej części wieczoru — o tonie płytkim i nieraz krzykliwym.

Sukcesy onegdajsze Turczyńskiego wzrastały od początku do końca produkcji, w formie prawidłowego crescenda, a niemilknące oklaski zniewoliły artystę do dorzucenia licznych dodatków, przeważnie z jego repertuaru Chopinowskiego. Recital czwartkowy należał bezsprzecznie do najudatniejszych wieczorów, urządzonych w bieżącym sezonie staraniem Kasyna i Koła lit. artystycznego. Do powodzenia na całej linji przyczynił się też — po części — sympatyczny nastrój, jaki dać może jedynie sala koncertowa, zapełniona po brzegi.

Fr. Neuhauser.

Z za kulis teatrzyków warszawskich

SIOSTRY HALAMY WYCHODZĄ ZA MĄŻ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4. kwietnia. (Z). Za kulisami teatrzyków warszawskich rozeszła się wiadomość, że **Lola i Alicja Halamy wychodzą za mąż.** Lola zamierza poślubić **Andrzeja Dembińskiego,** młodego obywatela ziemskiego, a siostra jej zaręczona jest ze znanym w kołach towarzyskich stolicy **pulk. Bardzińskim,** b. attache wojskowym w Londynie. Oba śluby mają się odbyć 21-go tego miesiąca, **na drugi dzień świąt Wielkiejnocy.** Obie artystki po ślubie zamierzają opuścić scenę.

Wielka kradzież weksli w Brodach.

OKÓLNIK CENTRALNYCH WŁADZ BEZPIECZEŃSTWA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4. kwietnia. (st) Centralne władze bezpieczeństwa zawiadomiły wszystkie urzędy śledcze, że **w Banku Kredytowym w Brodach skradziono 486 sztuk weksli na ogólną sumę kilkuset zł.** Weksle te są **płatne w Dyskontowym Banku Spółdzielczym w Brodach.** Wykaz szczegółowy wszystkich weksli znajduje się w wojewódzkich urzędach śledczych.

Możżuchin przybywa do Warszawy.

ZAPROSZONY DO PRACY W WYTWÓRNIACH FILMOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4. kwietnia. (Z). Znany artysta filmowy **Iwan Możżuchin przyjeżdża do Warszawy w najbliższych dniach.** Przybywa on z Berlina, gdzie ostatnio nakręcał szereg filmów. Niedawno bawiła w Warszawie jego małżonka, głośna gwiazda ekranu **Agnes Petersen.** Możżuchin zabawi w Warszawie krótko. Zajęty będzie **pracą w wytwórniach filmowych.**

Jubileusz romantyzmu.

Lwów, 5. kwietnia.

(=) W szeregu uroczystości, jakiemi Francja, a zwłaszcza jej stolica, święci przypadające w tym roku **stulecie narodzin romantyzmu** na scenie i w poezji, jednym z momentów najznamienniejszych jest wznowienie na pierwszej scenie dramatycznej paryskiej sztuki, będącej niejako symbolem całego przewrotu romantycznego w dramaturgji **„Hernaniego" Wiktora Hugo.**

Przedstawienie odbyło się niezmiernie uroczyście, widownia była przepełniona, jakkolwiek patos niezupełnie się godzi z dzisiejszemi pojęciami o roli teatru i o grze aktorskiej. Wszyscy jednak manifestowali

nadzwyczajny zachwyt,

zasugestjonowani w tym kierunku przez **pompatyczne artykuły w całej prasie.**

Jedna tylko **z dowcipnych felietonistek** zdobyła się na akcent szczerości, podzieliła się bowiem, zamiast zdania sprawy z przebiegu samego przedstawienia,

wynikami ankiety,

jaką przeprowadziła wśród rozmaitych warstw ludności stołecznej co do istotnego jej stosunku do tego nowego dziś trącącego myszką utworu Wiktora Hugo. Otóż okazało się, że większość zainterpelowanych przez felietonistkę osób z pośród sfer **wyższej burżuazji,** a także **arystokracji,** nie miała pojęcia o **właściwej treści „Hernaniego",** jakkolwiek zacytować potrafiła poszczególne z niej ustępy, których uczą w szkołach francuskich. Inni żalili się się szczerze, że sztuka — której nota bene dawniej nie znali — jest nudna, ale że **„nie wypadało na nią nie iść".** Pozostali wreszcie, nie należący do świata, któremu snobizm każe chodzić na **sztuki reklamowane** z tych czy innych względów, ani wiedzieli o sztuce, ani się nią interesowali, a pewna

telefonistka,

która — jak sama przyznała — poraz pierwszy w życiu słyszała **nazwisko Hugo,** myślała w pierwszej chwili, że interpelantka robi kawały, **mocno się też nanią obraziła.** Dopiero pokazanie afisza przekonało ją...

ODZNACZENIE DZIAŁACZY POLSKICH W GDAŃSKU.

Gdańsk, 4. kwietnia. (PAT). Dnia 4. bm. odbyło się w gmachu komisarjatu generalnego Rzplitej w Gdańsku **wręczenie srebrnych krzyżów zasługi zasłużonym działaczom i działaczkom społecznym tutejszej kolonji polskiej.** Wręczenia dokonał komisarz generalny, minister Strasburger.

—o—

IZBA GMIN PRZYJĘŁA PROJEKT USTAWY WĘGLOWEJ.

Londyn, 4 kwietnia. (PAT.) Izba Gmin przyjęła dziś w trzeciem czytaniu rządowy projekt ustawy węglowej.

—o—

GHANDI NIE ZOSTANIE ARESZTOWANY.

Bombaj, 4 kwietnia. (PAT.) Według wiadomości z kół dobrze poinformowanych, **Ghandi nie zostanie aresztowany, jeżeli sam nie zmusi władz do tego kroku.**

—o—

ŻYWCEM SPALENI PRZEZ BANDYTÓW.

Szanghaj, 4. kwietnia (PAT) Jak donoszą z prowincji Yun Nan, mieszkańcy pewnego miasta, **którzy nie chcieli lub też nie mogli zapłacić haraczu nałożonego na nich przez bandytów, zostali przez tych ostatnich powiązani, oblani parafiną i żywcem spalen**i.

—o—



PRZEDSTAWICIELE NIEMIEC W RADZIE BANKU WYPŁAT MIĘDZYNAR.

Berlin, 4 kwietnia. (PAT.) Prezydent Banku Rzeszy dr. Luther zamianował przedstawicielami Niemiec **w Radzie administracyjnej Banku wypłat międzynarodowych,** bankiera hamburskiego dr. Karola Melchiora oraz radcę handlowego dr. Pawła Reuscha.

—o—

MANIFESTACJA PRZECIW PODATKOM.

Wiedeń, 4 kwietnia. (PAT.) W niedzielę, 6 bm. odbędzie się w Wiedniu **manifestacja mieszczaństwa przeciwko systemowi podatkowemu gminy wiedeńskiej.** Zamierzone jest odbycie zgromadzeń pod gołem niebem, a następnie pochód przez Ringstrasse.

—o—

ARESZTOWANIE MORDERCY.

Katowice, 4 kwietnia, (PAT.) Straż graniczna w Kamieniu przytrzymała wczoraj **niejakiego Kazimierza Ziolę, który zamordował wczoraj sztygara w kopalni Radzionków, Lorca. Ziolę aresztowano z bronią w ręku w chwili, gdy zamierzał zbiec przez granicę do Niemiec.** Mordercę odstawiono do dyspozycji władz.

—o—

Wśród pism i książek.

Lwów, 5. kwietnia.

Edmund Zechentner: „Zawzięty lasowiak", zbiór nowel. Nakład „Polskiego Znicza". Kraków 1930.

Wyznaję, że nie lubię nowel, choć sam ich wiele popełniłem w życiu. Tak jak nie lubię niedopitego kieliszka dobrego wina lub niedokończonej pieśni. Zwłaszcza nowel, pisanych w ludowej gwarze, którą trzeba częstokroć przezwyciężyć, ażeby się dostać do miodu. Lecz autor przysłał mi swoją ostatnią książkę z tak miłą dedykacją i z tak serdecznym listem, że nolens volens zabrałem się do przeczytania „Zawziętego Lasowiaka", więcej moze z koleżeńskiej powinności, niż ze szczerej chęci. I spotkała mię miła niespodzianka. Przezwyciężywszy prędzej niż myślałem trudności ludowej gwary, połknąłem książkę jednym tchem, upijając się jak bąk lub truteń na wiosnę czystym, mocnym, zdrowym miodem tej lektury.

Podobne wrażenie odniosłem chyba przed laty po przeczytaniu „Chłopów" Reymonta. Bo Zechentner w swej sztuce ma wiele wspólnego z wielkim naszym prozaikiem. Podobne doskonałe odczucie wsi, podobna doskonała obserwacja typów, podobna siła plastyki w malowaniu obrazów. Styl jedynie nieco odmienny — gwara nie tak literacko stylizowana jak u Reymonta, a więcej folklorystycznie wierna. Autorski horyzont widzenia u Zechetnera jest bardzo szeroki. Zna wieś, jej dole i niedole, jej wielkie namiętności i jej ciche tragedje. Ale najlepiej zna serce polskiego chłopa. I serca tego doszukuje się czy to pod maską uporu i chwilowej nienawiści (nowela „Zawzięty lasowiak"), czy jurności i małżeńskiej zdrady („Jakie gościńce Kuba Kos swojej babie przywozil"), czy wreszcie pozornej tępoty i prymitywności stajennego chłopaka („Smok").

W opisach przyrody nie tak rozlewny jak Reymont, lecz kilku zdaniami potrafi oddać cudownie nastrój pory roku, grozę burzy, życie lasu, jasność poranku i melancholję pól o wieczorze. Wtedy przychodzi do głosu poeta, którego dusza jak musiała chłonie w siebie czar i melodję wsi polskiej. Wdzięczny jestem Zechentnerowi za miłe chwile, spędzone z jego książką. Były to przepiękne wakacje dla duszy, przytłoczonej oparem wielkiego miasta. Więc tą drogą zasyłam braterskie pozdrowienie pisarzowi, życząc, ażeby serce, które tak umie kochać wieś polską, uzdrowiło się jej świeżym, mocnym krzepiącym oddechem.

Henryk Zbierzchowski

ZYGZAKI.

„Reprezentacyjne" gimnazja.

Lwów, 5. kwietnia.

W Lublińcu i Mikułowie na Śląsku w ostatnich dniach ukończono budowę dwóch gimnazjów. Kosztowały obydwa po półtora miljona złotych. Zbudowano je wspaniale. Nie tylko sale naukowe odpowiadają wszystkim warunkom higjeny, ale gmachy posiadają łazienki, kuchnie służące do dożywiania dzieci, aule ze scenami, obszerne gabinety, bibljoteki, pokoje dla lekarza i dentysty, lampy kwarcowe itd. Zapewne otrzymają jeszcze radja i kina. Jednem słowem: wszystko „pierwsza klasa". Jeden z dzienników donosząc o tych cudach zakomunikowanych mu przez „PAT-a", zatytułował swe doniesienie: „Reprezentacyjne gimnazja na Śląsku. Takich gimnazjów nie potrafili zbudować Niemcy!"

Nie wiem, czy tytuł ten jest poczciwie-narwny, czy złośliwy. Ja wyraz „reprezentacyjny" rozumiem jako „na pokaz'. A więc gimnazja „pokazowe".

Gimnazja tego typu nie są w Polsce nowością. Podobne zbudowano już przed kilku laty dwa w Warszawie. Jedno męskie i jedno żeńskie. O pierwszem, przypominam sobie, jak przed kilku laty, gdy nie było jeszcze opłat administracyjnych w państwowych gimnazjach, a t. zw. potrzeby rzeczowe pokrywało Państwo, opowiadali nauczyciele, że na pomoce naukowe ze Skarbu państwowego wzięło ono więcej, niż wszystkie inne zakłady razem w całej Polsce. Ale zato, gdy przyjechał ktoś do nas z zagranicy, np. z Rumunji lub Ekwadoru i chciano mu pokazać polską szkołę, prowadzono go w Warszawie do gimnazjum im. Batorego. Tam zastawał cudzoziemiec najwyżej dwudziestu uczniów w klasie, w pracowni przyrodniczej poćwiartowane przez uczniów żaby, w warsztatach chłopców przy strugach i piłach, okna wyklejone wycinankami, a na ścianach mnóstwo uczniowskich kiczów. Cudzoziemiec odjeżdżał mocno zbudowany, bo trudno mu było nie znając języka, jechać albo do Małopolski, aby zobaczyć II-gie gimnazjum w Stryju, albo przed dwoma laty I-sze w Tarnopolu, albo pewne seminarjum we Lwowie.

Tem mniej danem mu było zobaczyć jakąś szkołę powszechną, już nie na Polesiu, ale choćby i w naszej dzielnicy.

Z tej doprawdy nawet Ekwadorczyk odszedłby niezachwycony. A przecież gdybyśmy tak w Polsce nie zawiele budowali „na pokaz", a mam tu na myśli już nie tylko budynki szkolne, tylko wznosili to, co jest najkonieczniejsze, nie gniłoby ani stare, ani młode pokolenie w okropnych ruderach i nie karłowaciało fizycznie i moralnie.

My chętnie projektujemy cudowne kopuły do budynków, nie mających odpowiednich fundamentów, myślimy o ornamentacji ścian rysujących się i walących, reprezentując szych i blichr.

Chcę jednak trzymać się tematu, a nawet go ścieśnić i pomówić o doli i niedoli naszych dzieci i nauczycieli, zmuszonych do pracy w „niereprezentacyjnych" budynkach szkół powszechnych. A zwłaszcza na wsi.

Był czas, gdy częstym tematem polskich powieści, sentymentalnie płodzonych, była nauczycielka wiejska. Ideał dziewiczej działaczki społecznej. Autor malował ją pastelowemi, słonecznemi farbami. Zawsze więc blondynka, smukła o chabrowych oczach. Zastawało Wólkę kompletnie zdemoralizowaną, a dzieciska brudne, zawszone i rozłajdaczone na pastwisku gminnem. Izba szkolna bez podłogi, cuchnąca potem ludzkim i gnojem zwierzęcym. Warunki straszne, beznadziejne, zwłaszcza dla wątłej dziewczyny. Ale po roku (naturalnie w powieści!) wieś zmieniała się do nie poznania. Dzieci czyściutkie, umoralnione i uwielbiające „swoją panią". Nawet na starszych odbił się wpływ nauczycielki. Kobiety robiły majątki na kurach zielononóżkach, a dziewczęta okazały się artystkami w koronkach klockowych. Nałogowe pijaki przestały pić, bo karczmarz zbankrutował, do karczmy wprowadziło się „Kółko rolnicze". Wójt nie kradł drzewa z gminnego lasu, a dziedzic młody i kawaler odprawił młodą gospodynię.

Za tę bajecznie kulturalną działalność panny Zosi (jako blondynka musiała być Zosia!) przychodziła wreszcie konieczna w powieści nagroda. Dziedzic (zawsze wysoki, barczysty, opalony, chłopak jak dąbczak) oświadczył się o rękę nauczycielki. Ona się trochę drożyła, ale niedługo, bo powieść miała być jednotomowa.

A więc zapowiedzi i ślub. Powrót z kościoła przy asyście wiejskiej banderji. Bajeczny letni wieczór. Lipy kwitną, słowik pieje ostatnią pieśń miłosną. Pod stodołą na toku, grzmi bas, ćwierkają skrzypki, dzwoni bębenek. Chłopy piją, a baby plotkują, usiadłszy na przyzbie. Panna młoda tańczy z parobkami, a dziedzic wywija Kaśką od krów.

A potem wyjazd do Zakopanego, a po powrocie budowa wzorowej szkoły i nominacja wiejskiej akuszerki z ordynarją dworską.

Dziś nauczycielka wiejska straciła łaski w powieściowej literaturze. Zapomnieliście o niej panowie powieściopisarze, a nawet wy czułe poetki! A szkoda! bo wiejska szkoła ma jeszcze dziś sensacyjne motywa. Pani Strokowa nie poradziłaby sobie z niemi. Ale Gorkij, który zna nędzę i głód, brud, nienawiść bydlęcia ludzkiego więcej może miałby tu powodów do litości, niż odsłaniając ropiące rany swoich łachmaniarzy. Istrati w nędzy wiejskiej szkoły czułby się jak w norach Galaczu.

Bo doprawdy nic w niej niema z „reprezentacyjnego" tupetu. W tej polskiej wiejskiej szkole, a często i w miejskiej!

sr.

Złodzieje hulają...

MIESZKAŃCY SKŁADAJĄ HARACZ I SĄ BEZRADNI.

Lwów, 5. kwietnia.

(—). Złodzieje lwowscy nie mogą się skarżyć **na bezrobocie** i dzień po dniu, względnie noc po nocy **pracują w pocie czoła, by zarobić na chleb.**

Wczoraj doniósł policji **Roman Kal**, zam. ul. Bernarda Goldmana 15, że w godzinach wieczornych dokonano **włamania do jego mieszkania** i skradziono futro, złoty łańcuszek, bieliznę i garderobę, oraz gotówką 450 zł. i 29 dolarów, ogólnej wartości 3.000 zł.

Z mieszkania **Malci Buch**, zamieszkałej przy ul. Starotandetnej 2. skradziono wczoraj wieczorem płaszcz, torebkę srebrną damską, łańcuszek srebrny, oraz pierścionek, łącznej wartości 1.000 zł.

Aron Jagid, zam. przy pl. Gołuchowskich 1. doniósł policji, że ubiegłej nocy nieznani sprawcy włamali się do jego mieszkania i skradli garderobę i wiele innych rzeczy, których ilości i wartości na razie podać nie mógł.

Także i **kasiarze** dali wczoraj znowu **znak życia o sobie.** Mianowicie włamali się wczorajszej nocy do firmy „Gentleman", skład artykułów gumowych przy ul. Sykstuskiej 19, gdzie rozprólikasę. Co skradli i jaka powstała szkoda, na razie nie zdołano stwierdzić.

W imię samowystarczalności!

DONIOSŁA AKCJA GOSPODARCZA LWOWSKICH ZRZESZEŃ KOBIECYCH.

Lwów, 5. kwietnia.

(jp) W mieście naszem rozpoczyna się pod patronatem **woj. Gołuchowskiej doniosła dla naszego życia gospodarczego akcja,** do której zgłosiły akces z godną uznania solidarnością **wszystkie lwowskie stowarzyszenia kobiece** bez różnicy odcieni politycznych. We środę dnia 2. b. m. odbyło się pod przewodnictwem p. woj. Gołuchowskiej pierwsze zebranie w sprawie zorganizowania akcji

popierania wytwórczości krajowej.

Na zebraniu były reprezentowane wszystkie lwowskie Związki kobiece, jakoteż przedstawiciele Ligi Pomocy przemysłowej w osobach **ks. Lubomirskiego i prez. Dworskiego, dyr. Tatarczuch** im. Instytutu Technologicznego, **prez. Litwinowicz** w im. Izby przem.-handl., **dyr. Grossman** w im. Targów Wschodnich. Zebranie zagaiła **woj. Gołuchowska,** poczem prez. Zw. Pracy Obyw. Kobiet **dr. Chelińska** w treściwym referacie przedstawiła doniosłe znaczenie zamierzonej akcji.

Referentka zaznaczyła, że **przemysł polski stoi już na tym stopniu rozwoju, że kupowanie wyrobów krajowych nie jest bynajmniej poświęceniem ze strony konsumentów.** Należy tylko zaznajomić się bliżej z tem, **co kraj nasz wytwarza oraz ze źródłami nabycia.** Do celowego przeprowadzenia takiej akcji w pierwszym rzędzie powołane są kobiety, jako zarządzające gospodarstwem domowem.

Następnie rozwinęła się dyskusja na temat **najskuteczniejszego przeprowadzenia propagandy tej idei wśród szerokich kół społeczeństwa.**

W dyskusji zabierali głos: **prezes Litwinowicz,** dyrektor Ligi Pomocy przemysłowej **Dworski,** dalej dyr. **Aleksandrowiczówna, ks. Lubomirska, dr. Strońska, prez. Popielowa** i w. in.

Po skończonej dyskusji **dr. Chelińska przedstawiła plan organizacji komitetu,** który ma działać pod nazwą: **„Komitet popierania twórczości krajowej.** Do prezydjum zaproszono jako przewodniczącą **woj. Gołuchowską,** na wiceprzew. **dr. Chelińską, dyr. Aleksandrowiczówną, ks. Lubomirską, kom. Nadolską, rekt. Weiglową, prez. Popielową i prez. Hojnacką,** na sekretarkę p. **Klucznikową.** Następnie dokonano podziału na sekcje. Do sekcji organizacyjnej oprócz przedstawicielek zrzeszeń kobiecych zaproszono reprezentantów Izby przem.-handl. i kupiectwa, Ligi Pomocy przemysłowej, Dyr. Targów Wschodnich oraz Związku Obr. Kresów Zach. Dalsze sekcje stanowią: **sekcja propagandy w prasie, sekcja odczytowa, sekcja szkolna, sekcja dochodowa,** a wreszcie **sekcja studentek.** Do powyższych sekcji Zw. kobiece wyznaczą swoje delegatki. Po ustaleniu składu osobowego, już w najbliższym tygodniu odbędzie się posiedzenie sekcji, celem rozpoczęcia akcji jeszcze przed Świętami Wielkanocnemi.

Spoczął w trumnie zamówionej dla ojca

WSTRZĄSAJĄCY WYPADEK KOLEJOWY W STARYM SAMBORZE.

(Od naszego korespondenta.)

Stary Sambor, w kwietniu.

Dnia 1 b. m. zdarzył się **straszny wypadek kolejowy, który pociągnął za sobą śmierć człowieka.**

Mianowicie pociąg osobowy, zdążający **ze Sianek do Starego Sambora,** tuż przy wjeździe na dworzec w Starym Samborze, najechał na wóz, w którym znajdowali się **Bandura i Terebuch.** Skutki były straszne. Maszyna, rozbiwszy wóz, **w okropny sposób zmasakrowała Bandurę, a ciężko pokaleczyła Terebucha. Konie cudem ocalały.**

Przyczyną tej katastrofy był zarówno brak uwagi ze strony jadących, jakoteż **brak zapory (rampy) kolejowej.**

Dziwnym zbiegiem okoliczności ciało śp. Bandury zebrano i włożono do trumny tej samej, którą on sam rano **zamówił dla swego zmarłego ojca.**

Plutonowy tarnopolski szpiegiem.

ARESZTOWANY ZOSTAŁ ODSTAWIONY DO WIĘZIENIA WOJSKOWEGO WE LWOWIE.

Lwów, 5. kwietnia.

(—). W lecie ub. r. władze wojskowe wespół z władzami policyjnemi **zlikwidowały na terenie Tarnopolszczyzny szajkę szpiegowską z niejakim Samborczukiem na czele,** którą odstawiono następnie do więzienia wojskowego **we Lwowie.** Obecnie mimo, że dochodzenia przeciwko szajce Samborczuka zostały ukończone, **dodatkowo aresztowano w Tarnopolu plutonowego Józefa Ćwikłę z 54 pp. i przewieziono do Lwowa.** Jak stwierdzono, był on jednym z członków tej szajki i **odegrał w niej wybitną rolę, a do tego czasu potrafił uniknąć aresztowania.**

Studentka zastrzeliła profesora.

TRAGEDJA ZAWIEDZIONEJ MIŁOŚCI.

Lwów, 5. kwietnia.

(=). Onegdaj rozegrała się w Kolonji **krwawa tragedja zazdrości.** — 23-letnia studentka Instytutu Hygjeny, **Hilda Gutdeutsch** strzeliła 5-krotnie do wykładającego w tym Instytucie lekarza, **profesora Joachimsona.** Lekarz zmarł niebawem **wskutek odniesionych ran.**

Uwięziona morderczyni złożyła na policji **następujące zeznania.** Od roku ubiegał się profesor Joachimson o **względy pięknej dziewczyny.** Lekarz miał zamiar ją **poślubić.**

Lecz w czasach ostatnich zmienił on swój plan i **zaczął narzeczonej unikać.** Hilda zbadała tę sprawę i przekonała się, że od pewnego czasu Joachimsona łączy **intymny stosunek z pewną mężatką.** Krytycznego wieczora doszło między narzeczonymi do gwałtownej wymiany zdań. A gdy profesor oznajmił dziewczynie, że jej nie kocha i ożenić się z nią nie może — **Hilda popełniła zbrodnię.**

Afera ta wywołała w mieście **bardzo silne wrażenie.**

CO MÓWI NEMO.

Szopka warszawska.

(Zamiast recenzji.)

Miast prozą, dzisiaj wierszami omówim
Szopki warszawskiej we Lwowie igra-
[szki.
Hemar i Lechoń, Słonimski i Tuwim
To są zaiste cztery mądre ptaszki.
Lecz my tu mamy też na karku łeb
I nie pójdziemy tak łatwo na lep.

*

Myśmy tu także czegoś się uczyli
Prowincjonalną choć mamy mental-
[ność:
Szopka wyrazem jest bieżącej chwili
I za dewizę swą ma aktualność,
Więc gdy oddali się z właściwych
[ram,
Zleżały towar przypomina nam.

*

Wypadki w Polsce idą szybkim krokiem
Każdy mąż stanu mija i przechodzi.
To co dowcipne było przed pół rokiem,
Dzisiaj nikogo więcej nie obchodzi.
A więc do głosu nie przyjdzie tu
[śmiech,
Choćby cię nawet łaskotało trzech.

*

Satyra dalej traci swe wartości
Pod kątem jednej partyjnej nastawki.
Jednych wychwalać, drugim łamać
[kości,
To są zabawki dobre dla Warszawki.
Gdy zło chcesz chłostać i masz w
[ręku kij,
To wszystkich równo i jednako bij.

*

Choć nas na swoje nie prosicie fety,
Bo stolicowi jesteśmy za mało,
Prowincja dobra, gdy trzeba monety,
Prowincja kupi to, co się zleżało.
A ja wam powiem, nie marnując słów:
Bujajcie dalej Warszawę, nie Lwów!



Ciekawa premjera literacka pisarzy lwowskich

ODBĘDZIE SIĘ POD TYTUŁEM „WIERSZEM I PROZĄ“.

Lwów, 5 kwietnia.

Ciągle się mówi i pisze o **zaniku kulturalnym Lwowa.** Najwydatniej popierałaby to zjawisko, tak się wydaje, **emigracja naszych pisarzy,** jednego po drugim do żywszych ognisk literackich. A więc literatury we Lwowie niema, a raczej tak, **jakby jej nie było?**

Zaprzeczyć niepodobna, że **utrudnione stosunki wydawnicze,** że splot osobistych warunków życiowych, że wreszcie ponętne wezwania ze stolicy uczyniły tu i tam **szczerbę** wśród pisarzy lwowskich. Nie mniej na miejsce sił starszych, emigrujących, wchodzą świeże, młodsze, pewnie, że nie na tychmiast i nie tak widocznie, jak w urzędach. Dzięki tym odnawianym tkankom żyjemy mimo wszystko i wbrew opinjom czarnych proroków **produkujemy zarówno w poezji, jak prozie.** Że tak jest, że do załamywania rąk brak powodu, postanowiło pesymistów przekonać **„Kasyno i Koło literacko - artystyczne“,** urządzając **wielką rewję pisarzy lwowskich.**

Ten zapowiedziany na 10 kwietnia wieczór ma być z jednej strony nawiązaniem do drobnej przedwojennej tradycji takich zespołowych wystąpień pisarzy, tworzących w naszem mieście. Z drugiej strony będzie to jakby wywiad z naszymi poetami i prozatorami, odpowiedź każdego z nich na pytanie: **„Nad czem pracujesz w tej chwili“?**

Odpowiadać będą, częścią sami, częścią ustami recytatorów: **Kazimierz Brończyk, Władysław Kozicki, Włodzimierz Lewik, Stanisław Maykowski, Beata Obertyńska, Jan Parandowski, Wilhelm Raort, Stanisław Wasylewski, Maryla Wolska i Henryk Zbierzchowski.** Cała gama zainteresowań pisarskich i odmian gatunku literackiego zamyka się w tych nazwiskach, zapowiadając **nastrój wieczoru żywy i urozmaicony.** O produkcji tej dziesiątki i ogólnie niby niszczejącym, a naprawdę płacowitym tylko, nie hałaśliwie, życiu literatury we współczesnym Lwowie będzie mówić **Henryk Balk.**

Gigantyczny dramat na „Wyspie djabelskiej“.

TAJEMNICZA, JEDNOCZESNA ŚMIERĆ 200 WIĘŹNIÓW

Lwów, 5. kwietnia.

(=) Opinja publiczna we Francji pozostaje obecnie **pod wrażeniem niezwykłych wypadków,** które w tych dniach rozegrały się **w kolonji karnej w Guyanie,** gdzie — jak wiadomo — najstraszliwsi zbrodniarze pokutują za swoje grzechy i zbrodnie. Niedawno — jak już donosiliśmy — przybył do żony skazanego na dożywotnie więzienie jubilera Mertorino list, który oznajmiał, że Mertorino zmarł wśród tajemniczych okoliczności. Prawdopodobnie został on

otruty.

jednocześnie otrzymał, jak się teraz okazało, krewny mordercy i hochstaplera **Barataud**, którego proces wywołał również poza granicami Francji wielką sensację, wiadomość, że także Barataud **zmarł nagle.** Ta dziwna równoczesność wyjaśnia się obecnie w ten sposób, że na wyspie karnej Guyanie, zmarło wśród tajemniczych okoliczności aż

200 więźniów!

O okolicznościach, towarzyszących tej masowej śmierci, brak dotąd wiarygodnych szczegółów. Odpowiednie władze wysłały na Guyanę komisję, która ma zbadać **ten straszliwy wypadek.** Komisja nie będzie miała łatwego zadania, gdyż zarząd kolonji karnej sam zdaje się nie jest bez winy w tej sprawie. Na Guyanie panuje z tego powodu wielkie **podniecenie,** gdyż wyginęła niemal trzecia część więźniów, których wogóle było 623.

Prasa francuska zajmuje się obecnie żywo tą sprawą, snując na jej temat wiele komentarzy. Oczywiście, iż nikt niemal nie wierzy temu, jakoby owych 200-u więźniów

uległo masowemu otruciu.

Natomiast spotyka się często następujący komentarz: Oto w kolonji miała wybuchnąć z powodu zbyt ostrego regulaminu i zbyt skąpego pożywienia

rewolta,

w której wzięło udział owych 200-u więźniów. Między garnizonem wojskowym, tu stacjonującym, a zbuntowanymi opryszkami miało dojść do formalnej bitwy, która zakończyła się istną **rzezią...** Aż 200-u więźniów padło podczas tej walki... Dlaczego jednak opinja publiczna nie została zupełnie o tem poinformowana? Dlaczego tak olbrzymią i skandaliczną aferę usilowano zatuszować? W jaki sposób przez czas jakiś we Francji zupełnie o tem nie wiedziano? Na te wszystkie pytania ma odpowiedzieć właśnie owa **komisja.**

—o—

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 6. IV. 1930.

RENE PONS.

KPINY.

Oh, jak bardzo Gaston Lapouble pragnął posiąść Mado Lecomble!... Nie zapomniał wprawdzie o jedzeniu i piciu, to się nigdy w życiu już nie zdarza, ale myślał o niej zawsze i z wielką intensywnością. Mado Lecomble była prawowitą małżonką pewnego bankiera. Wyglądała ślicznie, lecz miała jedną wadę: była uczciwą kobietą.

Istnieją jednak ciągle jeszcze uczciwe kobiety na świecie. Takiem mianem nazywa się te kobiety, które dłużej się opierają niż inne, nim ulegną. Mado Lecomble wiedziała dokładnie jakie zamiary względem jej uczciwości kobiecej żywi Gaston Lapouble, lecz świadomość ta bynajmniej jej nie odstraszała. Odwrotnie, stawała się coraz bardziej wymagająca, nie zmniejszając swego oporu.

— To jest szatan, a nie kobieta — myślał Gaston Lapouble. — Gdybym chciał czekać póki ona mi sama ulegnie, musiałbym stracić conajmniej pół roku. Zrobię jej niespodziankę.

Łatwiej to było powiedzieć, niż wykonać.

— Eureka! zawołał pewnego dnia Gaston. Myśl, jaka wpadła mu do głowy nie była zbyt nowa i oryginalna. Gdy Gaston przekonał się, że piękna Mado lubi coctaile postanowił upić ją do nieprzytomności.

— Gdy straci przytomność — myślał — uczynię z nią wszystko, co zechcę.

Mado, ufając swej stanowczości i sile, odwiedzała go nieraz wieczorami. Przyczyniała mu wtedy prawdziwe męki Tantala, które jednak w rzeczywistości nie są wcale tak straszne, jak się wydaje. Owego wieczoru, gdy Mado przyszła do pokoju Gastona zastała elegancko urządzony bar, który miał być polem ich walki.

— Cóż to — zapytała zdziwiona. — Czy został pan szynkarzem?...

— Jestem do pani usług. Czego pani sobie życzy?...

— Mam mocno ograniczone zaufanie do pańskich zdolności mikserskich.

— Wyrządza mi tem pani wielką krzywdę moralną... Mogę sporządzić, jakie pani chce coctaile: longdrinks i shortdrinks. Co pani woli?...

— Dobrze, proszę mi dać wobec tego side-caro.

Właściwie Gaston nie miał pojęcia jak wygląda side-car. Pani Lecomble nie wiedziała więcej od niego. Z podziwem patrzała nań, gdy niczem ekwilibrysta przerzucał flaszki z jednej ręki do drugiej i wreszcie umoczyła swe czerwone wargi w wonnym cytrynowym płynie.

— Wcale niezły — oświadczyła.

— A więc pani zdrowie! Musi to pani wypić jednym haustem.

Gaston dawał przykład, a pani Lecomble szła w jego ślady.

— Jeszcze jeden?

— Jeśli pani sobie tegio życzy...

— Ale nie to samo, prawda?

— Zastosuję się do pani...

— Wszystko skosztujemy... Eggnogs, Victoria, Martini, Manhattan, Areen-Ciel, Sky-Scrapper.

— Na litość boską, dosyć!.. Gdy wypijemy te wszystkie lekarstwa, będziemy pijani, jak bele...

Chciał dodać przytem, że tego właśnie sobie życzy, ale głośno oświadczył:

— Pani może będzie pijana, ja nigdy.

Pani Lecomble zmierzyła go wzrokiem od stóp do głowy i odrzekła z uśmiechem:

— Czy pan sądzi, że jest pan silniejszy ode mnie w tej grze?...

— To jest naturalne!... Czyż nie jestem mężczyzną?...

Napełnił kielich aż po brzegi.

— Za pani zdrowie!

Jednocześnie wznieśli do góry ręce.

— Za pani urodę! — zawołał Gaston.

Od kobiety można mieć wszystko, jeśli się jej powie kilka komplimentów. Biedna Mado nie wiedziała nawet, co ją czeka. Im więcej piła, tembardziej błyszczały jej oczy i śmiech jej stawał się głośniejszy. Alkohol spływał do jej ust, jak woda.

— Dziś będzie ona napewno moją — myślał Gaston. — Tylko troszkę jeszcze cierpliwości. Mado mlaskała językiem.

— O, ten jest świetny, ale tamten jest słodszy...

Wypróżniali kieliszek po kieliszku. Gaston począł wierzyć, że Mado ma podwójny żołądek. Sam odczuwał ciężar głowy i słabość w nogach. Twarz jego zdobił niezbyt mądry uśmieszek. Mimoto napełniał jeszcze kieliszki, myśląc:

— Ona napewno będzie dziś moją, napewno...

Oczywiście, że Mado nie panowała już nad sobą tak, jak przedtem, lecz Gaston był bardziej pijany, gdyż w przeciwnym razie zrozumiałby, że nadeszła pora zerwania owocu.

Gaston uważał siebie za zwycięzcę, ale nie zdawał sobie sprawy, co przez to zwycięstwo zyskał. Zdawało mu się, że piękna Mado ma dwa noski, cztery czoła i niezliczoną ilość nóg. Wybuchnął śmiechem. Wreszcie, nieprzytomny, zwalił się na kanapę i zasnął. Gdy zbudził się, około południa, klatka była już pusta. Piękna ptaszyna znikła. Zostawiła po sobie tylko oszałamiającą woń paryskich perfum i kartkę treści następującej:

— „Nie zaprasza się kobiety po to, aby potem upić się jak dorożkarz i zasnąć w jej obecności. Nigdy tak straszne mnie nie obrażono... Pan jest grubianinem!... Adieu!...“

Nie bacząc na ból głowy, niesmak w ustach i ogólny katzenjamer Gaston skonstatował, że zła moc lubi się często wkradać między usta, a brzeg puharu...

Tłum. C. S.

KRONIKA

5 KWIETNIA Sobota Wincentego

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI.

Sobota, 5-go kwietnia o godz. 3-30 „Hrabina", ceny zniżone — przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota, 5-go kwietnia o godz. 7.30 „Kupiec wenecki" — zniżki ważne.

Niedziela, 6. kwietnia o g. 3.30 popoł. „Skowronek" — ceny zniżone.

Niedziela, 6 kwietnia o g. 7.30 wiecz. „Baron cygański" — zniżki ważne.

Poniedziałek, 7. kwietnia o g. 7.30 w. „Opowieści Hoffmana", gośc. wyst. W. Kaczmara.

*

TEATR MAŁY:

Sobota, 5-go kwietnia o godz. 7.30 „Na fali 365" — rewja — premjera.

Niedziela, 6. kwietnia o g. 3.30 popoł. „Maman do wzięcia" — ceny zniżone.

Niedziela, 6. kwietnia o g. 7.30 wiecz. „Maman do wzięcia" — zniżki ważne.

*

WYSTĘPY TRUPY WILEŃSKIEJ.

Sobota wiecz. „Kidusz Haszem" Szaloma Asza.

Sobota o 3-ciej popoł. „Piewca własnej niedoli", sztuka Osypa Dymowa.

Sobota, 8.15 wiecz. „Kidusz Haszem, sztuka w 4 aktach, 23 odsłonach, Szaloma Asza.

Niedziela, 8.15 wiecz. „Kidusz Haszem".

—o—

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Wtorek, 8. kwietnia: Zofja Lisicka-Korecka, pianistka. 3452-3

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: Film dźwiękowy: Buster Keaton „Małżeństwo na złość" oraz Tygodnik dźwiękowy.

CASINO: „Hrabia Cagliostro".

CHIMERA: „Szept Nocy".

COLOSSEUM: „Spalone mosty".

FATAMORGANA: „Pod banderą miłości".

GRAŻYNA: „Hrabia Monte Christo" w całości.

KOPERNIK: „Ostatni Romans".

LEW: „Krwawe 2 dni w Bolszewji".

LUNA: „Tunel przestępców" oraz „S. O. S.".

MARYSIEŃKA: „Ostatni Romans".

OAZA: „Tancerka Orchidea".

PALACE: Film ddźwiękowy: „Kobiety nie do małżeństwa".

PAN: „Koenigsmark".

PASAŻ: „W matni szpiegów".

POLONJA: „Rex Pell".

PROMIEŃ: „Orły wojenne".

STYLOWY: „Miłość Beduina".

UCIECHA: „Białe Cienie".

*

Staraniem Stowarzyszenia „Rodzina Policyjna" Koło miejscowe, Lwów, dnia 6. bm. o godzinie 12-tej w sali kinoteatru „Colosseum" przy ul. Słonecznej odbędzie się Wielki Poranek Kinematograficzny, na którym wyświetlony zostanie podwójny program pt. 1) „Wschód Słońca" — dramat łez i radości w 12 aktach z Janet Gaynor i George O'Brien, oraz wspaniały film podróżniczy w 10 aktach z stref podbiegunowych. Bilety w cenie 1.50 zł i 1 zł. do nabycia przy kasie w dzień poranku od godz. 10-tej. Dochód przeznaczony na kolonje wakacyjne dla sierót po zmarłych funkcjonarjuszach P. P.

—o—

Wiadomości teatralne.

Nieśmiertelne dzieło genjalnego Szekspira „Kupiec Wenecki" spotkało się z gorącem przyjęciem publiczności i prasy. Związana z wielkiemi tradycjami sceny lwowskiej postać Shyloka, grana niegdyś przez Fiszera, Feldmana, Kamińskiego i innych kreuje J. Sosnowski z nieporównaną ekspresją dramatyczną. Dostrajają się do niego pełne wdzięku pp. Malanowicz, Lewicka, Barwińska, oraz przedstawiciele głównych ról męskich pp. Kwiatkowski, Stępowski, Szyndler, Kierczyński, Ratschka i inni.. Piękne dekoracje p. Balka wywołują istotny zachwyt. Ilustracja muzyczna p. Z. Górzyńskiego, oraz b. artystycznie pomyślane wkładki baletowe dopełniają całości stojącej na wysokim poziomie. „Kupiec wenecki" powtórzony zostanie dziś w sobotę. 5. bm. o godz. 7.30 wiecz. w Teatrze Wielkim.

„Skowronek" melodyjna operetka **Lehara**, ciesząca się stałem powodzeniem, w wykonaniu ulubionych artystów naszej operetki, pod batutą p. Seredyńskiego wypełni popołudniowe przedstawienie w niedzielę, 6. bm. o godz. 3.30 popoł. w Teatrze Wielkim. Ceny miejsc najniższe.

Piękna opera komiczna „Baron Cygański" J. Straussa, w nowej oprawie dekoracyjnej, z nowem niezwykle dowcipnie zaktualizowanem librettem W. Raorta z pp. Brzeską, Platówną, Green-Skazową, Popowiczówną, Bedlewiczem, Kietarskim, Zopothem w rolach czołowych, powtórzoną zostanie w niedzielę, 6. bm. wiecz.

Występ gościnny Włodzimierza Kaczmara w „Opowieściach Hoffmana". Znany ten i niezwykle ceniony tak w kraju jak i zagranicą śpiewak wystąpi w poniedziałek, 7. bm. w Teatrze Wielkim w niezwykle melodyjnej operze Offenbacha „Opowieści Hoffmana", które pójdą tylko ten jeden raz. Pozatem zaangażowała go dyrekcja jeszcze do „Fausta", który dany będzie w środę, 9. bm. Będą to jedyne występy cenionego śpiewaka.

Znakomita komedja Pagniola „Pan Topaz" grana z olbrzymiem powodzeniem w Paryżu, będzie najbliższą premierą Teatru Małego. Próby pod wytrawną reżyserją p. Dobrzańskiego, który zarazem kreuje rolę tytułową, dobiegają końca. Resztę obsady stanowią pp. Guttner, Miedzińska, Nawrocki i inni.

*

Recital fortepianowy Zofji Lisickiej-Koreckiej, absolwentki kursu koncertowego Polskiego Towarzystwa Muzycznego (klasa prof. Heleny Ottawowej) odbędzie się we wtorek 8. bm. Młoda artystka należy do najwybitniejszych talentów lwowskiego konserwatorjum. Wysoki poziom jej gry pozwala wróżyć jej piękną przyszłość artystyczną i pedagogiczną.

*

Szopka Lwowska 1930, ciesząca się niebywałem powodzeniem, o czem świadczy stale wypełniona sala — daje jedno przedstawienie w sobotę, 5-go kwietnia w sali b. Kasyna oficerskiego, ul. Fredry 1. Początek o godz. 8.15 wieczorem. Bilety wcześniej do nabycia w składzie nut G. Seyfartha.

*

Występy Teatru Nowego z sztuką „Sciana Płaczu", zapowiedziane na dzień 2. bm. z powodów od Dyrekcji niezależnych, zostały przełożone na 5. b. m. o godz. 3.30 popołudniu i 7.30 wieczorem nieodwołalnie. Sztuka ta zdobyła sobie — szczególnie wśród sfer żydowskich — wielkie zainteresowanie.

Dziś dwa przedstawienia w „Trupie Wileńskiej". „Trupa Wileńska" wystawia dziś popołudniu o godz. 3-ciej w sali Colosseum po raz pierwszy w obecnym sezonie „Piewcę własnej doli" sztukę Osypa Dymowa, o bajecznie kolorowych postaciach, w fascynującem ujęciu Wileńczyków; wieczorem zaś na afiszu „Kidusz" Haszem" (Święć się Imię Twoje) z niesłabnącem powodzeniem grana sztuka Szaloma Asza w 4 aktach i 23 odsłonach z ilustracją muzyczną i taneczną. Zniżki dla organizacyj i bilety prasowe wydaje codziennie kancelarja Teatru w gmachu Colosseum od 6 do 7 wiecz.

—o—

Z Uniwersytetu J. K. we Lwowie.

Lwów, 5 kwietnia.

W miesiącu marcu otrzymali na Uniwersytecie Jana Kazimierza **stopień doktora praw:** Auerbach Edward, rodem z Podwołoczysk, Meiselmann Sechariusz z Podwołoczysk, Blasbalg Leon ze Lwowa, Blemmer Jakób z Tarnopola, Henefeld Stanisław ze Stryja i Łechniak Włodzimierz z Zagórza.

Stopień doktora medycyny: Popiel Juljan z Jacowiec, Czajkowska - Lach Olga z Połowiec, Małczyński Stefan ze Lwowa, Jaskmanicki Bolesław z Gorlic, Ungar Maksymiljan ze Lwowa, Kubikowski Piotr z Krasiłowa, Mazanowski Stefan ze Lwowa, Szosda Włodzimierz ze Lwowa, Świętnicki Witold z Humnisk i Sosin Jan ze Lwowa.

Stopień doktora filozofji: Sarbinowski Adam z Sosnowca, Treiner Rachela ze Stanisławowa, Meyer Abraham z Łańcuta, Haber Józef ze Lwowa, Szwed Edward z Zagórza i Załuska-Królikowska Marja z Turgaju.

—o—

Z miasta.

Uroczystość 100-lecia wyzwolenia Grecji. Niezwykłą biesiadą artystyczną, okraszoną wiekopomną chwałą nieśmiertelnej Hellady i nimbem boskiego Olimpu, przygotowuje Komitet Lit.-Art. „Esperanto" we Lwowie. Staraniem jego odbędzie się 9. bm. o godz. 8.15 wiecz. w sali Kasyna i Koła Lit.-Art. (ul. Akademicka l. 13) Uroczysty Koncert Pieśni i Poezji Greckiej ku uczczeniu 100-lecia wyzwolenia Grecji. Na zajmujący program składają się ody i pieśni starożytnych Greków w interpretacji artysty-śpiewaka p. Józefa Wolskiego. Pieśni ludowe nowogreckie o charakterze orjentalnym odśpiewają art. op. pp. Helena Puchalska i Tadeusz Szymonowicz. Piękno starożytnej i nowożytnej poezji greckiej roztoczy świetnemi recytacjami pro. Czesław Krzyżanowski. Nadto wystąpi z utworami solowemi na tym koncercie pianistka z Wrocławia, p. Edyta Remmlerówna. — Część koncertową poprzedzi słowo wstępne p. Henryka Schnützera, p. t. „Refleksje z podróży po Grecji" i uroczyste przemówienie znakomitego hellenisty, prof. Uniw. J. K. dra Ryszarda Ganszyńca na temat „Grecja a Polska".

Echa aresztowania przemysłowca p. Królika. W związku z notatką w „Gazecie Porannej" z dnia 20. marca 1930 r. p. t. „Figle Królika Lwowskiego", donoszącej o aresztowaniu przemysłowca p. Eljasza Królika, dowiadujemy się nowych szczegółów, które rzucają odmienne **światło na sprawę i osobę p. Królika.** Z przedłożonych nam aktów okazuje się, że p. Królik, przemysłowiec, właściciel fabryki wyrobów papierowych, prowadzący swe przedsiębiorstwo samodzielnie od 20-tu lat, cieszy się sympatją i zaufaniem swej szerokiej klijenteli, a także i swych wierzycieli. W maju 1928 r., chcąc powiększyć swe przedsiębiorstwo przyjął w charakterze spólnika na 50% p. Ignacego Nestla z tem, że mają założyć nową fabrykę. Z początku p. Królik likwidując swoje dawne przedsiębiorstwo częściowo zaspokoił swoich wierzycieli, a potem popadł w kłopoty materjalne, a wówczas spólnik p. Nestel, rozpoczął przeciwko niemu kampanję wśród wierzycielli, aż w końcu uczynił przeciwko niemu doniesienie karne do Prokuratury. W konsekwencji tego doniesienia karnego p. Królik został aresztowany i już po kilku dniach zwolniony. Przytrzymanie p. Królika przez kilka dni nastąpiło na skutek doniesienia uczynionego tylko przez jednego wierzyciela, a to p. Nestla, przyczem bodźcem tego doniesienia było tło konkurencyjne.

—o—

Komunikaty.

Polski Czerwony Krzyż. W dniu 6. bm. o godz. 11 przedpoł. odbędzie się we Lwowie w lokalu P. C. K. przy ul. Bielowskiego 6, I. p. Walne Zgromadzenie Okręgu Lwowskiego Polskiego Czerwonego Krzyża.

Zarząd Koła T. S. L. A. Mickiewicza we Lwowie, ul. Lwowskich Dzieci 8, I. p. zawiadamia, że Czytelnia otwarta codziennie od godz. 6-tej do 8-mej wieczorem i jest zaopatrzona w liczne dzienniki miejscowe, krajowe i zagraniczne. — Tamże przyjmuje się wpisy nowych członków. Roczna wkładka 3 zł.

Towarzystwo Naukowe we Lwowie. Posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się 8. bm. o godz. 6-ej popoł. w seminarjum prof. Abrahama. Porządek dzienny: 1) Czł. prof. Chlamtacz: Kontrakty realne w prawie rzymskiem, w teorji cywilistycznej i w projektach polskiego kodeksu cywilnego, 2) czł. prof. Allerhand: Małżeństwo kapłanów u żydów.

Komitet Kolonji lecz. w Niemirowie, na którego czele stoi rektorowa Zofja Weiglowa, jako przewodnicząca i dyr. Antoni Poznański, jako skarbnik, stwierdził na swem Walnem Zebraniu przy końcu marca br. znakomity rozwój Towarzystwa. Na obszarze 30-morgowej Kolonji w Bronkach obok Niemirowa, stanowiącej własność Towarzystwa, wybudowano nowy dom kolonijny kosztem 8000 zł. Uchwalono rozpocząć akcję kolonijną w Niemirowie-Zdroju. Postanowiono urządzić 4. maja wielką zabawę na placu Targów Wschodnich, a w ciągu lata kolonję wypoczynkową w Bronkach.

Recytacja z dramatu Kazimierza Brończyka pt. „Rejtan" w wykonaniu pp. Franciszka Frączkowskiego i Leopolda Kielanowskiego odbędzie się w sobotę, 5. bm. o godz. 7.30 w sali Muzeum Przem. Art. (Hetmańska 20).

Niedzielne popularne wykłady z higjeny. W niedzielę, 6. bm. o godz. 11-tej przedpoł. w sali Kinoteatru „Marysieńka" (plac Smolki), odbędzie się wykład Dra Edmunda Mikulaszka pt. „Znaczenie życia miejskiego w zakażenie".

Komitet budowy gł. ołtarza w świątyni św. Elżbiety podaje do wiadomości: W niedzielę 6. b. m. o godz. 12 odprawi ks. Proboszcz parafji Mszę św. na intencję dotychczasowych PT. Ofiarodawców, na którą zaprasza wiernych i cały Komitet budowy. Stan funduszów po dzień 31. marca 1930 wynosi zł. 16.214.42, a kosztorys wspaniałego, monumentalnego dzieła obliczony na około zł. 106.000.

Liga parafjalna przy kościele św. Elżbiety we Lwowie urządza na dochód budowy Wielkiego ołtarza 6. bm. o godz. 4. popołudniu w sali **Sokoła II.** pod protektoratem JWPani Prezesowej Prachtl-Morawiańskiej Wielki Kiermasz połączony z loterją fantową i różnemi niespodziankami z łaskawym współudziałem WP. Höflingerówny. Muzyka kolejowa.

Wykłady o „Akcji Katolickiej". W dniach od 23. do 28. marca odbył się w sali im. Kopernika na Nowym Uniwersytecie cykl wykładów o „Akcji Katolickiej", urządzony staraniem „Związku Senjorów Odrodzenia" i S. K. M. A. „Odrodzenie". Po serdecznem zagajeniu ks. bisk. Lisowskiego, docent prof. Halban wygłosił referat o prawno - historycznych podstawach Akcji Katolickiej. W następnym referacie ks. dr. Mytkowicz przedstawił w zwięzłych i rzeczowych wywodach stosunek Akcji Katolickiej, do akcji ekonomiczno społecznej. Trzeci z kolei mówca p. Józef Skwarczyński w barwnych słowach zobrazował działalność poszczególnych konferencyj św. Wincentego a Paulo w referacie p. t. „Akcja Katolicka a akcja charytatywna". Następne dwa referaty omawiające

stosunek Akcji Katolickiej do polityki, oraz stanowisko Akcji Katolickiej za granicą, wygłosił ks. dr. Władysław Lewandowicz, dyr. Akc. Kat arch. warsz. Stanem i koncepcją Akcji Kat. w Polsce zajął się dokładnie w swym refreracie p. Jan Popowicz. Zamknięcia kursu dokonał ks. Lewandowicz. Sala była stale wypełniona.

Zebranie Lwowskiej Organizacji BB. odbędzie się 7. bm. o godz. 7-mej wieczór, w lokalu BBWR. przy ul. Sykstuskiej 43. O sytuacji politycznej referować będą posłowie Dr. Löwenherz i Dr. Zdzisław Stroński.

Wenta świąteczna na dochód bursy im. św. Stanisława Kostki odbędzie się 6. bm. o godz. 4-tej popołudnu w sali Towarzystwa Pedagogicznego, ul. Zimorowicza 17.

Wspaniałą wentę bogatą w prześliczne fanty, urządza Koło Pań TSL. na dochód Bursy im. Boberskiej nia 6. bm. o godz. 4-tej w Sali Izby przemysłowo-handlowej ul. Akademicka 17.

Wieczór humorystyczny urządzony przez Koło Rodzicielskie II. Gimnazjum im. Szajnochy odbędzie się dziś w sobotę, 5. bm. o godz. 4. popołudniu w sali żółtej Instytutu Technologicznego przy ul. Bonrlarda. Na program wieczoru złożą się wesołe sketche, tombola, koło szczęścia itd.

—*—

Kronika policyjna.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Władysława Sodomę za kradzież 3 sukienek i jaj na szkode nieznanej kobiety na pl. Solskich, Stanisława Podolczaka za kradzież garderoby na szkodę Pejsacha Lipla, Mendla, Rachela za kradzież srebrnego serwisu stołowego na szkodę Karoliny Berger, Salamona Wanga za usiłowane oszustwo przez sprzedaż metalowych obrączek za złote, Stefana Grześkę i Franciszka Jakubiszyna za kradzież węgla na szkodę P. K. P., Jana Iwaniaka za oszustwo, Bernarda Kobera za usiłowaną kradzież kieszonkową, Pawła Krzoskiego, poszukiwanego za oszustwo, Ludwika Krolickiego, poszukiwanego za kradzież, oraz Czesława Tadlera za pobicie Bronisławy Turczyńskiej.

(—) **Konkurent monopolu spirytusowego.** Wczoraj aresztowano Adama Dodyka za oszustwo przez sprzedaż Michałowi Kuflowskiemu flaszki napełnionej czystą wodą za spirytus za kwotę 4 zł.

(—) **Pożar w „Harfie".** Wczoraj około godziny 6-tej wieczorem w lokalu Towarzystwa śpiew. „Harfa", przy ul Ossolińskich 11 na III. p. powstał pożar od kamiennego pieca. Przybyła straż poż. piec rozebrała i wyrąbała kilka metrów podłogi, goczem ogień ugasila.

—o—

—o—

Ford zdobył puhar Chevroleta. Zwycięstwo Fordów w szwedzkim Rajdzie Zimowym. Niedawno odbył się w Szwecji doroczny rajd zimowy na trasie Göteborg-Uddevalla-Karlstad-Falun-Stockholm, długości około 990 km. Rajd powyższy urządzany corocznie przez Królewski Szwedzki Automobilklub, należy do najtrudniejszych prób mocy i wytrzymałości samochodu, gdyż niezależnie od surowej pory roku, prowadzi przez teren górzysty, pokryty śniegiem i lodem.

Uczestników rajdu podzielono na trzy grupy: A, B i C. Średnią szybkość maksymalną grupy A ustalono na 55—60 km. na godzinę, t. zn. że czasami samochody „robiły" do 90 km. na godzinę, aby w przepisanym czasie dotrzeć do punktu kontroli. W kategorji A. brało udział 6 Fordów, a w grupie C jeden samochód tejże marki. Pomimo, że każdy samochód współzawodniczył indywidualnie, kierowcy Fordów podzielili się na 2 zespoły do walki bezpośredniej z zespołem Chewroletów o puhar, ofiarowany przez General Motors w Szwecji.

Poza Fordem i Chevroletem, w rajdzie brały udział następujące marki: Citroen, Dodge, Essex, Velve (wyrób szwedzki) i Voisin.

Pierwsza i druga nagroda w kategorji A przypadła Fordom, trzecią otrzymał Citroen, czwartą również zdobył Ford, przyczem tylko trzy pierwsze samochody ukończyły w czasie „Standard Record", przepisanym przez Król. Szwedzki Automobilklub. Poza Puharem Zimowym, stanowiącym pierwszą nagrodę, grupa samochodów Ford wygrała Puhar Wedrowny General Motors, bijąc sześciocylindrowe Chevrolety, a w kategorji samochodów C. Ford również wygrał bieg z jedynym w klasie tej konkurentem — Chryslerem, otrzymując w nagrodę Puhar Miasta Göteborg.

Zaznaczyć należy, że w rajdzie biały udział nowe seryjne Fordy, to znaczy samochody standartowe, jakie codzień widzimy na ulicach.

—o—

Dowiadujemy się z wiarygodnego źródła, że przed kilkoma dniami bawili w Krakowie właściciele fabryki ołówków „KOH-I-NOR" L. i C. Hardtmuth jakoteż generalny dyrektor tej firmy, którzy postanowili założyć w Polsce wzgl. w Krakowie fabrykę ołówków.

Fabryka zostanie uruchomioną za około 2 do 3 miesięcy, z kapitałem krajowym i zagranicznym, w wysokości około 3.000.000 zł.

Wedle ustanowionego programu pracy znajdzie chwilowo zatrudnienie 300 robotników, przyczem przewidziane jest rozszerzenie wzgl. powiększenie fabryki.

Fakt ten zasługuje na tem większe uznanie, że znana ze swych pierwszorzędnych wyrobów światowej sławy firma L. i C. HARDTMUTH zdecydowała się założyć w Polsce pierwszą filję fabryki ołówków.

—□—

Do litościwych serc zwraca się z błagalną prośbą o pomoc wdowa po inżynierze, chora kaleka, znajdująca się po nader ciężkiej operacji w skrajnej nędzy, a która ma na utrzymaniu czworo drobnych dzieci. Za czyn szlachetny Bóg sto krotnie wynagrodzi. Datki przyjmuje administracja „Gazety Porannej" dla „Wdowy po inżynierze". (Bliższy adres znany jest redakcji).

—o—

Strach ma wielkie oczy.

Przygoda paryskiego jubilera i jego małżonki.

Lwów, 5. kwietnia.

(=) O zabawnem zdarzeniu donosi paryski **„Matin":** Pewnej nocy małżonków **Tedier,** mieszkających na 6-tem piętrze przy ul. **Clignacourt,** a utrzymujących sklep jubilerski, obudził około godz. 3-ciej

zgrzyt klucza

w zamku drzwi od sieni.

Stwierdziwszy, że ktoś bardzo gorliwie pracuje kluczem w zamku, przerażeni małżonkowie uznali, że nie pozostaje im nic innego, jak tylko **zbiec przed bandytami.** Jakże jednak zbiec z mieszkania, posiadającego tylko jedno wejście i położonego na **6 piętrze.** Trudne to zadanie rozwiązały

prześcieradła.

Wiążąc jedno z drugiem, małżonkowie przywiązali tę linę **do balustrady balkonu** i spuścili się po niej w **strojach nocnych** z 6-go piętra na **bruk uliczny.**

Zwabiony krzykiem policjant, pospieszył nieszczęśliwym z pomocą. Zaalarmowano stróża i razem z nim **przeszukano klatkę schodową.** Znaleziono tam wreszcie na 6-tem piętrze lokatora 4-tego piętra, wiercącego wytrwale **odwróconym kluczem** w zamku. Jak się okazało obywatel ten, wróciwszy do domu mocno podchmielony, nie mógł trafić do własnego mieszkania i, zabrnąwszy na 6 piętro, usiłował tam otworzyć **drzwi mieszkania jubilera.**

—o—

Tajemnica sznura pereł.

PIĘKNA LADY I WYTWORNY MAHARADŻA.

Lwów, 5. kwietnia.

(=). W londyńskim pałacu **lorda Jorkshire,** jednego z arystokratów angielskich odbyło się przed kilku tygodniami

wspaniałe przyjęcie,

które zaszczyciła swoją obecnością **elita towarzystwa Londynu.**

Między innymi uwagę ogólną zwracała **piękna lady Cranford,** której olśniewająca szyja była ozdobiona

cudnym sznurem pereł,

bardzo szlachetnego blasku i znacznej wielkości.

Rozpoczęły się tańce, a lady puściła się w wir sentymentalnego walczyka z pewnym wytwornym **„maharadżą".** Po skończeniu walca „maharadża" ulotnił się, jak **kamfora...** Dopiero wówczas zauważyła lady z przerażeniem

brak pereł.

Zaalarmowano służbę i policję, obsadzono wszystkie wejścia, lecz **napróżno.** Zdawało się, że **perły przepadły.** Tymczasem wczoraj zjawił się u pewnego jubilera w Dublinie **jakiś jegomość,** proponujący kupno wspaniałych pereł Kupcowi wydał się ów jegomość **podejrzanym,** wobec czego kazał go aresztować. Okazało się, że aresztowany jest owym **zręcznym „maharadżą",** który tak „delikatnie"

skradł

perły. Uradowana arystokratka wypłaciła za odnalezienie pereł **znaczne wynagrodzenie.**

Na srebrnym ekranie.

KINO „PALACE": „KOBIETY NIE DO MAŁŻEŃSTWA".

Lwów, 5. kwietnia.

(?) Problem obecnego wychowania młodzieży w ciekawy i oryginalny sposób rozwiązuje autor scenarjusza filmu „Kobiety nie do małżeństwa". Wedle tendencji filmu dzisiejsze wychowanie w żadnym wypadku nie wpływa ujemnie na młodzież i wszystko zależy od wartości indywidualnej danej jednostki. Tezę swą autor rozwiązuje przez przeciwstawienie sobie dwu dziewcząt, które walczą o względy jednego przystojnego a do tego bogatego młodzieńca.

Żywa akcja filmu rozgrywa się po większej części na tle bajecznie urządzonych dancingów i zezwala przeciętnemu śmiertelnikowi przynajmniej na filmie podziwiać beztroskie życie synów i córek miljonerów amerykańskich.

Scenarjusz filmu przedewszystkiem uwzględnia kobiety, mężczyźni są na drugim planie i pod adresem ich wypowiada bohaterka filmu kilka cierpkich jednak niestety słusznych uwag. Reżyserja sprawna zwłaszcza w scenach zespołowych, wystawa bogata o amerykańskim przepychu. Czołowe role oddali z wielkiem powodzeniem Jean Crawford, Anita Page i Nils Asther. Ilustracja muzyczna dobra.

Wreszcie po długiem wyczekiwaniu usłyszeliśmy z ekranu pierwsze polskie słowo. W jednym z naddatków przemówił Węgrzyn o polskim filmie dźwiękowym „Moralność pani Dulskiej". Dzięki kierownikowi technicznemu kina p. E. Brzezińskiemu, głos Węgrzyna brzmiał czysto i wyraźnie, co uwzględniając pierwsze kroki polskiego przemysłu filmowo-dźwiękowego — stanowiło miłą niespodziankę dla publiczności.

Z DNIA.

Czytelnia, która czeka na czytelniczki.

Lwów, 5. kwietnia.

W jesieni roku ub. powstała, dzięki staraniom **Koła Pań TSL.** w mieście naszem **placówka, której założenie zdawało się odpowiadać najbardziej piekącym potrzebom szerokich sfer kobiecych.** I z tego względu można było oczekiwać niemal napewne, że znajdzie ona u nich wdzięczne przyjęcie. Placówką tą jest **Czytelnia dla kobiet przy Domu oświatowym T. S. L., ul. Czarnieckiego l. 1.**

Duża, jasna sala, wytwornie urządzona, na stole wszystkie niemal **dzienniki i czasopisma polskie, a także francuskie i niemieckie,** atmosfera najsympatyczniejsza, niezwykle dogodne warunki korzystania z Czytelni — czegóż więcej potrzeba, aby w sali tej, otwartej codziennie od godz. 11—1 i od 5—7 **gromadziły się licznie kobiety, pragnące tej strawy duchowej i wiadomości o życiu aktualnem,** których skromne fundusze budżetu domowego nie pozwalają zdobyć sobie na własną rękę. Nie ulega bowiem wątpliwości, że tylko bardzo nieliczne domy mogą dziś abonować większą ilość dzienników i czasopism.

A jednak oczekiwania inicjatorek „Czytelni" zawiodły, bo, jak dotąd, **tylko stosunkowo mała ilość pań korzysta z tej placówki, co naturalnie nie może pokryć kosztów jej utrzymania.** Znając zamiłowanie sfer kobiecych do lektury, fakt ten można jedynie tłumaczyć tem, że **wiadomość o założeniu Czytelni nie dotarła dotychczas do wszystkich.** Z tego względu przypominamy niniejszem o jej istnieniu.

Jak już wyżej powiedziano, **Czytelnia dla kobiet koła pań TSL. przy ul. Czarnieckiego l. 1 jest otwarta codziennie od godziny 11—1 i od 5—7, a wstęp do niej mają wszystkie kobiety bez wyjątku** za jednorazową opłatą 10 gr.

Korzystajcie zatem wszystkie panie wydatnie z tej taniej sposobności czytelnictwa, gdyż zaiste wstydem byłoby, gdyby taka placówka miała upaść z powodu braku zainteresowania się nią tych, dla których została stworzona!

J. P.

—o—

Szopka Lwowska

w sali b. Kasyna oficerskiego.

Lwów, 4 kwietnia.

(jp) Dziwnym trafem kukły warszawskie dały sobie rendez-vous w naszem mieście z kukłami lwowskiemi, co zapewne przez obie strony było ze względów konkurencyjnych nie pożądane. Trzeba jednak przyznać, że także impreza lwowska mogła liczyć na powodzenie, bo program był wcale dowcipnie obmyślony, a poszczególne karykatury zwłaszcza pod względem plastycznego wykonania mogły iść o lepsze z najudatniejszemi tego rodzaju swemi poprzedniczkami na gruncie lwowskim. W rzędzie marjonetek najudatniejsze były miss Polonja i jej partner Kiepura oraz kilka typów lwowskich jak Plattówna, Krzyżanowski, dr. Paneth, dr. Maisels i in. Figury polityczne były także dobrze odtworzone. Tekst, zaprawiony humorem, tylko niekiedy był nieco za złośliwy, czego zresztą trudno uniknąć przy tego rodzaju imprezach.

—o—

WIADOMOŚCI SPORTOWE



POD REDAKCJĄ NARCYZA SÜSSERMANNA.

WARSZAWIANKA-POGOŃ.

Lwów, 5. kwietnia.

Na froncie ligowym toczą się od dwóch tygodni **zacięte potyczki.** Jedynie na odcinku lwowskim panowała dotychczas cisza. Błogi ten stan **kończy się już jutro.**

Pierwsze zawody ligowe na terenie Lwowa toczyć się będą pomiędzy **Warszawianką i Pogonią.** Od długiego już czasu są one **tematem dociekań** i rozważań sportowców Lwowa i Warszawy, którzy z pewnych wypadków i znamion starają się wysnuć horoskopy, odchylić przynajmniej **rąbek okrytej tajemnicą przyszłości. Kalkulacja nie jest łatwą.** Brak bowiem dostatecznej ilości **realnych danych,** dozwalających przeprowadzić jakikolwiek rozumowy dowód. W takim wypadku na plan pierwszy wysuwa się raczej **instynkt niż rozum.** A instynkt ten powiada, że sprawy Lwowa **stoją w danej chwili słabo.** Pierwsze występy Warszawianki jedynie wzmocnić mogły **złe te przeczucia.** Drużyna warszawska zachowała **młodzieńczy „wigor". Jest ona wciąż jeszcze bojowym, pełnym temperamentu zespołem,** który raz nadane tempo **przetrzymuje bez trudu do końcowego gwizdka.** Walory te mają szczególnie na początku sezonu — **pierwszorzędną wartość,** tembardziej, że „biało-czarnym" zawodnikom nie brak też odpowiednich umiejętności technicznych.

Siłą popędową napadu warszawskiego, są jak dawniej, **skrzydła,** również **Zwierz** na środku przedstawia **bardzo poważną siłę.** W pomocy pierwsze skrzypce dzierży popularny **Olek Szenajch** (po prawej stronie), ułatwiając pracę doskonałemu podobno **Wielgusiakowi.** Obrona **Zarzecki, Wróblewski,** jak zwykle, **szybka, energiczna,** ma za sobą blok granitowy — **Domańskiego.**

Pogoń tworzy **wielką niewiadomą.** Szczególnie obrona przedstawia się nie jasno. **Fichtel grał zaledwie jeden raz, Maurer** trenował wprawdzie pilnie, **jednak nie występował ani razu. Sobociński** w bramce zapowiadał się na **pierwszorzędną siłę, wraz z kontuzją ręki znikła wiara we własne siły. Cechują go nerwowość i ryzykowne wybiegi,** które łatwo doprowadzają do niebezpiecznych zamieszek pod bramką.

Jedyną pozytywną wartością Pogoni jest pomoc w składzie Hanke, Kuchar, Deutschman. Dobrze będzie jednak, jeśli trójka ta zadań **swych nie rozdrobni na pomniejsze role,** lecz pamiętać będzie **o naczelnej zasadzie:** zadaniem pomocy jest równie **intensywne wspieranie obrony, jak i napadu.**

Linja napadu w obecnym składzie jest również **niezapisaną kartą.** O ile trójka **Maurer, Motylewski, Zimmer, nie zdobędzie się na energiczną grę do przodu,** to z góry przepowiedzieć możemy **fiasko.** Tańczeniem dokoła właśnej osi trudno będzie osiągnąć właściwy cel.

Rozstrzygnięcie powyższych kwestyj przyniesie zresztą **najbliższa przyszłość.** Zawody odbędą się bowiem już **jutro o godz. 16-tej na boisku Pogoni.**

KLASA „A"

WALCZY NA CAŁYM FRONCIE.

Lwów, 5. kwietnia.

W dniu jutrzejszym rozpoczynają się na całym froncie walki **o mistrzostwa klasy A.** Wprawdzie oficjalne otwarcie sezonu nastąpiło **jeszcze w ub. tygodniu zawodami Pogoń—Świteź,** jednak, wobec ubocznej roli **rezerw drużyn ligowych, zawody powyższe miały raczej teoretyczne znaczenie.** Dla klubów A-klasów gra zaczyna się wówczas, gdy stawka idzie **o punkty,** uprawniające do ewentualnego ubiegania się **o wejście do Ligi.**

Właściwą inauguracją będzie zatem **dzień jutrzejszy,** kiedyto do walki staną **cztery pary.** Najpoważniejszą imprezą A-klasową będzie **spotkanie Świtezi z Ukrainą, naznaczone na godzinę 11.15 przedpołudniem** na boisku Ukrainy. Zawody powyższe poprzedzi o 9.30 spotkanie **rezerw powyższych drużyn o mistrzostwo klasy B.**

Interesujący przebieg mieć będzie zapewne **mecz Polonji (Przemyśl) z Czarnymi I b.** Zawody te również odbędą się **o 11.30 na boisku Czarnych, którzy wystąpią z całym ligowym napadem.**

Walka na „całego" rozwinie się napewne **na boisku Pogoni** o godz. 14. Przedmecz spotkania ligowego Lechja-Pogoń I b ma wszelkie dane, by zwabić **mimo wczesnej pory wielu zwolenników.**

Hasmoneę czeka mała przejażdżka. Celem wycieczki będzie **Rzeszów,** a przeciwnikiem Resovia. Zawody Pogoń (Stryj)—Janina (Złoczów przełożone zostały na 27. bm.

O MISTRZOSTWO LIGI.

Program rozgrywek **o mistrzostwo Ligi** przewiduje obok spotkania **Warszawianka—Pogoń** we Lwowie (sędzia p. Rutkowski), **derby lokalne w Łodzi ŁKS—ŁTGS,** dalej zawody **Cracovii z Ruchem** w Krakowie oraz **Warty z Polonją** w Poznaniu. Horoskopy są i tym razem **niejasne.** Zasadniczo należałoby większe szanse przyznać **ŁKS-owi, Cracovii,** natomiast gdy chodzi o Poznań, to sprawa pozostaje zupełnie otwartą.

Lekkoatleci walczyć będą

W BIEGU „WIEKU NOWEGO".

Lwów, 5. kwietnia.

Tegoroczny bieg wiosenny **„Wieku Nowego"** znajduje się **pod znakiem zapytania.** Organizujący zawody powyższe L. O. Z. L. A. dotychczas **nie zdecydował się, czy wobec niedogodnej aury bieg przeprowadzić, czy też przenieść na przyszły tydzień. Decyzja zapadnie dziś w godzinach popołudniowych.**

O ile bieg dojdzie do skutku, o czem nie omieszkamy zawiadomić w numerze jutrzejszym, to odbędzie się on **o 10-tej rano.** Start i meta na boisku **Sokoła-Macierzy.** Zgłoszenia dotychczas wypadły **słabiej niż zwykle,** niemniej jednak spodziewać się należy, że impreza wypadnie **jak zwykle imponująco i przemieni się w zaciętą walkę o prawo pierwszeństwa.** Szanse przyznaje się naogół **Pogoni,** która drużynę swą wzmocni o **Garncarza i Hnatyka.** Niebezpiecznym konkurentem Pogoni będą, jak zwykle, Czarni.

P. Bogatyrow przyjmuje wyzwanie

Lwów, 5. kwietnia.

Od p. Bogatyrowa otrzymaliśmy następujące pismo:

Szanowna Redakcjo! Proszę uprzejmie o umieszczenie następującego oświadczenia: Przed kilkoma dniami zostałem wyzwany do walki zapaśniczej przez p. **Arenda Fryderyka** („Gazeta Poranna" z daty 30. III.). **Wyzwanie przyjmuję, stawię się w każdem miejscu,** najchętniej „Dom Narodny". Zresztą na miejscu spotkania **nie zależy mi.** Przed walką wykonam też **szereg produkcji siłowych,** bo przypuszczam, że wyzywający ma jakieś niespodzianki dla mnie. — Z należnym szacunkiem **A. Bogatyrow.**

Różne.

Interesów Lwowa na zawodach o mistrzostwo Polski w boksie bronić będą: Warczewski, Mars, Wagner, Kołodziej, Wostal, Brolik, Żelewski i Jucha.

*

Walne zgrom. L. O. Z. K. odbędzie się w niedzielę 27. kwietnia o godz. 11 przedpoł. w lokalu LTK. i M. przy ul. Czarnieckiego 7. W myśl nowego statutu każde towarzystwo posiada jedynie jeden głos.

*

Jutrzenka I. — Sparta I. Zawody o mistrzostwo klasy B. odbędą się w niedzielę 6 bm. o godz. 15. na boisku Hasmonei. Zawody Jutrzenka II. — Hasmonea II. odbędą się o 9.30 rano również na boisku krzywczyckiem.

*

Pogoń wyrównała zaległości finansowe, tak, że dyskwalificja jej zostanie automatycznie zniesioną. Zauważyć należy, że w myśl polecenia Ligi, Pogoń obowiązaną była wpłacić około 600 zł., prawie, że w ostatniej chwili otrzymała ona nakaz z PZPN-u wpłacenia ponad 1000 zł. Dziwić się doprawdy należy temu rozgardjaszowi, gdzie prawa ręka nie wie, co czyni lewa. A może w postępowaniu tem tkwi pewien system?

*

Cracovia otrzyma punkty Polonji? Jak się dowiadujemy zawody Polonja-Cracovia zweryfikowane zostaną na korzyść Cracovii, gdyż występujący w barwach Polonji gracze Malik i Pazurek nie byli jeszcze uprawnieni do gry. Notaka „Przeglądu Sportowego" prostująca rzekome wersje o przyznaniu Krakowianom punktów nie jest ścisłą, gdyż dotychczas obowiązują w całej Polsce piłkarskiej jednakowe prawa, do których też będzie się musiała zastosować Polonja. PZPN stoi stanowczo na stanowisku, że 14-dniowa karencja musi być utrzymana.

*

Lechja prostuje. W poniedziałkowym numerze pisma naszego ukazało się sprawozdanie z zawodów Lechja II. — Czarni II. z wynikiem 0:2. Lechja prosi nas o sprostowanie, że chodziło tu o zawody Lechja III. — Czarni III. i wynik brzmiał 2:2.

*

Związek Dziennikarzy i Publicystów Sportowych w Polsce Oddz. we Lwowie podaje niniejszem do wiadomości swych członków, że celem uzyskania ogólnopolskiej legitymacji dziennikarskiej należy składać w sekretarjacie tut. Oddziału (ul. Marszałkowska 1. Lokal A. Z. S. Lwów) po jednej fotografji wizytowej, tamże należy składać do prolongaty legitymacje z roku ubiegłego. Zaznacza się, że legitymacje będą mogli otrzymać tylko ci członkowie, którzy nie zalegają z opłatą wkładek członkowskich.

*

Korty tennisowe Sokoła - Macierzy na boisku przy ul. Cetnerowskiej dojazd tramwajem Nr. 1 i 8 będą otwarte dla członków i P. T. Publiczności od dnia 10 kwietnia br. Zgłoszenia u gospodarza boiska codziennie w godzinach 16—18 popołudniu na boisku.

*

Strzelnica pokojowa Sokoła - Macierzy będzie z powodu śmierci śp. Adolfa Antoniewicza, który kilka lat ofiarnie tę strzelnicę prowadził, od dnia 5 kwietnia br. otwartą w inne dnie, a to: wtorki, czwartki i soboty w godzinach wieczornych od 18 do 20-tej. Zgłoszenia oraz pożyczanie karabinów, pistoletów i naboi na strzelnicy ul. **Sokoła 7.**

Z ŻYCIA PROWINCJI.

Kronika stanisławowska.

(Od naszego korespondenta.)

Stanisławów, w kwietniu.

(x) **Wyjaśnienie Teatru im. Moniuszki.** W związku z głośną w Stanisławowie sprawą zatargu między Teatrem im. Moniuszki a recenzentem miejscowego czasopisma „Kurj. Stanisławowski" p. Teichmanem, otrzymaliśmy z Wydziału Teatru komunikat, dementujący częściowo informacje prasowe i oświetlający podłoże zajścia. Wyjaśnienie to lojalnie podajemy w obszernych wyjątkach.

Dnia 22. marca br. ukazała się w tut. „Kurjerze Stanisławowskim" Nr. 505 „Recenzja" krytyka teatralnego p. Teichmana o wystawionej operze narodowej Kurpińskiego „Krakowiacy i górale" w tut. teatrze. Recenzja ta mogła, zdaniem poważnych i nieuprzedzonych znawców nosić wszelką inną nazwę, tylko nie — recenzji. Wywołała ona wśród członków tut. teatru im. Moniuszki, którzy swój cały wolny czas od zajęć zawodowych, poświęcają ofiarnie i bezpłatnie dla wielkiej idei utrzymania tej polskiej kulturalnej, kresowej placówki, borykającej się ciągle z trudnościami finansowemi, łatwo zrozumiałe oburzenie za niesprawiedliwą i krzywdzącą ocenę samej sztuki, która w zeszłym roku cieszyła się we wszystkich większych miastach Polski niesłabnącem powodzeniem, jak też i samej pracy włożonej przez wszystkich członków Towarzystwa, przy jej wystawieniu.

Autor zarzuca w swojem sprawozdaniu brak staranności i sumienności „w przygotowaniu strony muzycznej i dramatycznej" czego z pewnością żaden z poważnych krytyków znający nazwisko dyrektora tut. konserwatorjum i kapelmistrza p. Alfreda Stadlera, jednego z nielicznych kompozytorów polskich, jakoteż wybitnego batotmistrza teatrów lwowskich p. Faliszewskiego, który tę sztukę reżyserował i prowadził ewolucje taneczne, nie będzie w możności zarzucić. Nie jest zatem do pomyślenia, by „ryk orkiestry zagłuszał stronę wokalną".

Zwrot, że „Stach wyleciał na scenę jak gdyby wyrzucony sążnistym a zasłużonym kopniakiem reżysera, a publiczność czekała chwili, kiedy Bardos, drugim i jeszcze bardziej zasłużonym nogoczynem wrzuci go do orkiestry" pozostawiamy ocenie krytyka teatralnego tamt. Szanownej Redakcji.

Ustęp o tut. artyście zawodowym p. Lantnerze, występującym w rolach amanta, w którym recenzent stwierdza, że podkasawszy białka oczu, ciągnie niemi jak wędką po sali, nagle wzrok wstrzymuje, na sali rozlega się rozkoszny kwik i jedna dusza dziewczęca przelatuje przez salę, rozbrzygując się z trzaskiem u stóp p. Lantnera" nadaje się do humorystycznego pisma, nie noszącego poważnego charakteru.

Po tej recenzji jawił się p. Teichman w dniu 22 marca wieczorem na spektaklu „Krakowiaków i górali" za kulisami teatru, wywołując łatwo zrozumiałe wzburzenie wśród zespołu, tembardziej, że wstęp za kulisy w czasie gry, jest wszelkim osobom postronnym wzbroniony, co jest na odpowiedniej tablicy przy wejściu uwidocznione.

Zespół zwrócił się do dyrektora teatru z życzeniem, aby tenże poprosił p. Teichmana o opuszczenie kulis, gdy to nie odniosło skutku, zwrócili się do p. Teichmana z prośbą sekretarz i jeden z poważnych członków Tow., co też wreszcie odniosło skutek.

Przy opuszczaniu kulis potrącił p. Teichmana, jak się z dochodzeń protokolarnych okazało, jeden z członków zespołu były kolega szkolny tak, że wymieniony schodząc po schodkach łączących kulisy z przedsionkiem, stracił równowagę i padając, uderzył się w okolicę oka, za co powstawszy, miał krzyknąć w stronę zespołu „bydło, hołota".

Wobec oddania sprawy na drogę sądową, Wydział Towarzystwa Teatr im. Moniuszki ograniczył się do protokolarnego przesłuchania czterech członków Tow., podanych przez redakcję „Kurjera Stanisławowskiego" jako winnych, czekając z powzięciem dalszych decyzji, do czasu zapadnięcia wyroku sądowego, wyrażając Redakcji „Kurjera" ubolewanie za sam fakt zaszły w gmachu Towarzystwa.

Równocześnie jednak zastrzegamy się jak najenergiczniej, przeciwko wszelkim insynuacjom, skierowanym przeciw ogólnie znanej i szanowanej osobie członka Prokuratury przy tutejszym Sądzie okręgowym, stwierdzając fakt, że Pan ten wpływał w przeciwieństwie do nieprawdziwych zapodań, uspokajająco na wzburzony zespół, co tenże jednogłośnie podnosi. — Zarzuty przeciw osobie członka zespołu p. Bienia wyjaśnił ten Pan szczegółowo w „Dzienniku Ludowym" Nr. 74 z dnia 30. marca b. r., gdzie współudział jego w rzekomym napadzie jest dokładnie wyświetlony.

Kronika brzeżańska.

(Od naszego korespondenta.)

Brzeżany, w kwietniu.

Posiedzenie Rady miejskiej odbyło się dnia 1. kwietnia br. pod przewodnictwem zast. burmistrza p. dr. Schüssla. Na porządku dziennym znalazła się sprawa po życzki 20.000 zł. dla celów obrotowych, przy tej sposobności wyłoniła się ciekawa sprawa pożyczki na elektryfikację miasta, którą w trybie biurokratycznym nasze władze nadzorcze zdołały tak zagwoździć dokumentnie, że od maja 1929 roku tuła się biedna pożyczka pomiędzy Ministerstwami Opieki Społ., Spraw wewnętrznych i Robót publicznych i nie mo że wydobyć się na świat. Złośliwi sobie szepczą, że pożyczką tą musi jeszcze być rozpatrywaną w Ministerstwie oświaty ze względu, że chodzi w tym wypadku o... oświetlenie ulic. Przeciw pożyczce obrotowej ostro wystąpił radny p. Olejowski, jednak pożyczkę uchwalono 24 głosami przeciw 3 Ukraińcom.

Mimo trudności i przeszkód celem przyspieszenia sprawy elektrowni, wybrano Komitet obywatelski, który ma za zadanie wyszukać drogi i środki dla przeprowadzenia tej niekącej dla miasta sprawy, tem więcej, że Brzeżany są dziś jedynem w Polsce miastem powiatowem o 12.000 mieszkańcach, które nie ma światła elektrycznego, a także w roku bieżącym miasto będzie obchodzić 400-letni jubileusz swojego założenia i spodziewany jest wielki zjazd wszystkich byłych uczniów brzeżańskich. Rada miejska uchwaliła ze względu na zbliżające się uroczystości cały szereg zarządzeń w kierunku upiększenia i odnowienia miasta.

Pogłoska o ustąpieniu burmistrza. Z obowiązku korespondenta muszę zarejestrować pogłoskę, wedle której obecny burmistrz p. Wiszniewski miałby ustąpić z powodu trudności, jakie mu czynią miarodajne czynniki.

Nowy zastępca starosty. W tych dniach opuścił miasto nasze dr. Mazurkiewicz, referendarjusz starostwa, zaś na jego miejsce przyszedł jako zastępca starosty p. Potys, bardzo sympatycznie przyjęty przez społeczeństwo tutejsze, ze względu na jego zalety znane od dawnych czasów, jeszcze jako ucznia tutejszego gimnazjum.

Wysokość nagród Nobla

W R. 1930.

Lwów, 5. kwietnia.

(=) Wysokość 5-ciu nagród Nobla na r. 1930 za **medycynę, fizykę, chemję, literaturę i działalność pacyfistyczną** wyniesie tylko nieco więcej niż w r. 1929. Każdy laureat będzie mógł podjąć w Sztokholmie **10 grudnia 172.949 koron szwedzkich.** Różnica zatem w stosunku do roku 1929 wynosi tylko **186 koron.** Wskutek miejscowej reformy podatkowej wysokość nagród w latach ostatnich **znacznie się podwyższyła.** I tak np. w r. 1926 laureat otrzymał zaledwie **116.959 koron szwedzkich.**

—o—

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 4. kwietnia 1930.

Na giełdzie akcyjnej sytuacja nagół bez zmiany, tendencja niejednolita, usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 4. kwietnia 1930.

Na giełdzie zbożowej tendencja lekko zwyżkowa utrzymuje się nadal, usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 4. kwietnia. (PAT. 5 proc. pożyczka konwersyjna 55 i pół, 4 proc. pożyczka inwestycyjna 123¾, 8 proc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. Listy zast. Bku Rolnego 94, 8 proc. Obligacje Bku Gosp. Kraj. 94 — te same 7 proc. 83¼.

Waluty i dewizy. Belgja 124.17, Holandja 357.21, Londyn 43.28, N. Jork 8.88.8, Paryż 34.82, Praga 26.35 i pół, N. Jork. telegr. 8.90.1, Szwajcarja 172.24, Stokholm 239.15, Wiedeń 125.24. Berlin 212.85.

Warszawa, 4. kwietnia. (PAT). Bank Dyskontowy 116, Bank Polski 166 3/4, Spiess 101, Chodorów 145, Węgiel 54, Lilpop 25¾, Modrzejów 12 i pół, Ostrowiec 60, Starachowice 21.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 4. kwietnia. (PAT.) Amsterdam 284.25, Belgrad 12.51 i pięć ósmych, Berlin 169.05, Bruksela 9879, Budapeszt 123.69.50, Bukareszt 4.20 i pięć ósmych, Kopenhaga 189.50, Londyn 34.45 i pięć ósmych, Madryt 89.20, Medjolan 37.13.50 Nowy Jork 708, Oslo 189.50, Paryż 27.71 i pół, Praga 20.97.50, Sofja 5.12.75, Sztokholm 190.40, Warszawa 79.63, Zurych 137.10, Amerykańskie 706.50, Niemieckie 168.80, Francuskie 27.65.50, Włoskie 37.13, Jugosłowiańskie 12.45.50, Polskie 79.45, Rumuńskie 4.19 i jedna ósma, Szwajcarskie 136.85, Czeskie 20.9, Węgierskie 123.94, Renta majowa 1645, Renta lutowa 191, Renta koronowa 160, 4 proc. Karl-Ludwigbahn 89.85, Rhönix Leben 250, Bankverein Wien 20.25, Credit Oesterreich 51, Escompte Niederöster 170.50, Länderbank 27.50, Merkurbank 20.35, Nationalbak Oesterr. 333, Zivnostenska 102.75, Dunaj, Save, Südbahn 12.35, Ford Nordbahn 1040, Lwów-Czerniowce 49.50, Poldihütte 166, Rima 102.30, Skodawerke 388, Zieleniewski 45.60, Karpaty 5.60, Galicja 32.50, Alpiny 34.65, Galiz. Montanwerke 12.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 4. kwietnia. (PAT). Paryż 20.21 i pół, Londyn 25.12 i pół, Nowy Jork 5.16.50, Bruksela 72.08, Włochy 27.07 i pół, Hiszpanja 65.10, Amsterdam 207.37, Berlin 123.27, Wiedeń 72.81, Stokholm 138.80, Oslo 138.32, Kopenhaga 138.32, Sofja 3.74 i pół, Praga 15.30, Warszawa 57.91, Budapeszt 90.22 i pół, Białogród 9.10 trzy czwarte, Ateny 6.71, Konstantynopol 2.45, Bukareszt 3.07¼, Helsingfors 19.00 Buenos Aires 20.250.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 4. kwietnia. (PAT). N. Jork 86.46, Paryż 124.30, Berlin 20.37 7/8, Montreal 486.50, Hiszpanja 38.60, Amsterdam 12.11 trzy czwarte, Bruksela 34.96 i pół, Włochy 92.79, Szwajcarja 25.12 i pół, Kopenhaga 18.16 trzy czwarte, Stokholm 18.19 trzy czwarte, Oslo 18.16 7/8, Helsingfors 193.37, Praga 164.27, Budapszt 27.85, Belgrad 275, Sofja 672, Rumunja 818, Konstantynopol 1026, Ateny 375, Wiedeń 34.50, Warszawa 43.39.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 4. kwietnia. (PAT). Londyn 124.30 Nowy Jork 25.55, Bruksela 356.50, Hiszpanja 322.00, Włochy 13.95, Szwajcarja 494.50, Kopenhaga 684.25, Amsterdam 1025.75, Oslo 684.00, Stokholm 686.75, Praga 75.70, Rumunja 15.20, Wiedeń 360.00, Berlin 610.00.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 4. kwietnia.

Tendencja zwyżkowa. Srebro zwyżkuje.

DEWIZY: Dolary ameryk. 8.89.00—8.80.50, dolary kanad. 8.80.00—8.80.50, kor. czeskie 0.26.25—0.26.50, fr. franc. 0.34.80—0.35.20, fr. szwajc. 1.72.50—1.73.00, funty 43.50—43.80, czerwieńce 13.50—14.00, leje 0.05.25—0.05.50, szylingi 125.50—126.00.

ZŁOTO: 20 kor. 35.60—36.20, 20 fr. 34.25—34.50, 10 rubli 46.00—46.40.

SREBRO: Kor. austr. 0.52.00—0.52.50, 5 kor. austr. 2.75.00—2.80.00, floreny 1.38.00—1.40.00, ruble 2.20—2.30, kopiejki 1.12—1.15.

—o—

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCYJ RADJOWYCH.

Sobota, 5. kwietnia 1930.

LWÓW 11.58—12.05 Sygnał czasu i hejnał. 12.05—13.00 Koncert płyt gramofonowych. 17.00 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. 18.00 Audycja dla młodzieży: „Wichurek w smoczej jamie" Bronisława Dąbrowskiego (dalszy ciąg przygód Duszka Kaszubskiego). 19.00 Rozmaitości, komunikaty. 19.25 do 19.50 „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia" wygł. dr. Jan Reguła, wicesekr. J. 19.58—20.05 Sygnał czasu i hejnał. 20.15 Fejleton p. t.: „Przez szkła entuzjazmu" wygł. p. St. Mar. 20.30 Koncert Chóru Syberyjskiego, transmisja z Warszawy. 22.00—23 Fejleton p. t. „Małe miasteczko i cała Warszawa" wygł. p. M. Kuncewiczowa, transmisja z Warszawy, następnie komunikaty.

WARSZAWA 20.30 Koncert chóru syberyjskiego i ork. pod dyr. Tomaszewskiego, z udziałem p. S. Talarico (śpiew) i p. M. Ardatti (bar.) I. 1) Wiązanka ros. pieśni ludowych, wyk. ork., 2) Romanse cygańskie odśpiewa p. S. Talarico, 3) Greczaninow: Śmierć — odśpiewa p. M. Ardatti, 4) Gartenweld: a) Burza na Bajkale, b) Jeleń, c) Kołodniki — odśpiewa chór. II. 5) Pieśni rosyjskie odśpiewa p. S. Talarico, 6) a) Sokolski: Śnieżna zamieć, b) Spiro: Niech będzie ciemno — odśpiewa p. Ardatti, 7) a) Pieśń ludowa: Za kupca, b) Weber: Echo, c) Niżankowski: Hulaly, d) Niszczeński: Zozula — odśpiewa chór. **LIPSK** 21.00 Kobieta bez schodzki — humoreska pióra Eug. Ortnera. **KRÓLEWIEC** 19.15 Koncert radjoorkiestry pod dyr. Borcharda. **SZTUTGART** 19.30 Transmisja z Mannheimu. Ernst Toch gra własne kompozycje. **HAMBURG** 19.00 Koncert komp. Christjana Lahuzena. **FRANKFURT** 21.15 Mecz bokserski o mistrzostwo Niemiec połudn. zach. **BERN** 20.30 Wieczór piosenki wied. **BERLIN** 18.25 Arje operetkowe odśpiewa Traute Rose, 19.35 Koncert popul. kap. Sonntag. **STOKHOLM** 19.30 Muzyka woj skowa (Uppsala). **LANGENBERG** 20.00 Wesoły wieczór, 0.30 Muz. kameralna. **PRAGA** 20.00 Transmisja z Opery w Zagrzebiu „Śnieguroczka" — opera Rimskiego-Korsakowa. **MEDJOLAN** 20.30 Transmisja opery. **BRUKSELA** 21.15 Koncert organ, przez Wyd. „La Meuse". **WIEDEŃ** 20.05 „Der Liebesteufel" operetka Bartoscha. **MONACHJUM** 20.00 „Księżniczka dolarów" — operetka L. Falla. **BUDAPESZT** 20.00 Wieczór Falla i Oskara Straussa w wyk. pp. Szabo, Szedo i ork. Op. Król.

Niedziela, 6. kwietnia 1930.

LWÓW 10.15 Transmisja nabożeństwa z Bazyliki wileńskiej 11.58 Hejnał i Sygnał 12.10 Trasmisja poranku muzycznego z Filharmonji warszawskiej 14.00—15.00 Pogadanka dla rolników i muzyka, transm. z Warszawy 15.20—17 Koncert z Filharmonji Warsz. 17.40 Transmisja koncertu reprezentacyjnej Orkiestry Policji Państwowej m. st. Warszawy 19.00 Rozmaitości oraz płyty gramofonowe 19.15 „Błękitna defilada" — p. Michał Rusinek, transmisja z Krak. 19.58—20.05 Sygnał czasu i hejnał 20.15 Transmisja koncertu popularnego z Wars awy 21.45 Transmisja słuchowiska z Poznania (audycja andersenowska) 22.15 Transmisja komunikatów z Warszawy 23.00—24.00 Transmisja muzyki tanecznej z „Oazy" w Warszawie.

WARSZAWA 12.10 Poranek symf. z Filh. Warsz. Emma Altherżanka, Z. Dawidsonówna i E. Rosenblumówna (fort.) oraz Fr. Berka (wiolończ.): 1 a) Gluck: Uwertura do op. „Ifigenja w Aulidzie", b) J. S. Bach: Preludjum, chorał i fuga g-moll w przeróbce na ork., 2) J. S. Bach: Konc. d-moll na 3 fort., 3) Bach: Suita C-dur na wiol. solo, a) Preludjum, b) Allemande, c) Sarabande, d) Bourree I. i II, e) Gigue, 4) Bach: Konc. C-dur na 3 fort. 5) Beethoven: Uwert. „Eleonora" Nr. 3. 15.20 Transm. z Filh. Warsz. Koncert 3 chórów: Echa Krakowskiego pod dyr. B. Wallek - Walewskiego (Kraków), Chóru oficerskiego pod dyr. pułk. Połoszynowicza Warszawa) i chóru męskiego Tow. Śpiew. „Harfa" pod dyr. W.

Lachmana (Warszawa), 1) St. Niewiadomski: „Ave Caesar" odśp. chóry połączone pod dyr. pułk. Połoszynowicza, 2 a) Garbusiński: „O pieśni nałka", b) St. Lipski: Piosenka, c) St. Rączka „Noc tak piękna" odśp. Echo Krak. 3) I. Ollman: Jeruzalem odśp. „Harfa" 4 a) B. Wallek: Burza morska, b) F. Nowowiejski: „Przyjdź śnie" odśp. Chór oficerski, 5) W. Lachman: Dwie dole, odśp. chóry połącz. pod dyr. Lachmana, 6 a) M. Rudnicki: Lipowe skrzypki, b) Lipski: 1) Siałem proso, 2) Biała bajka, odśp. Chór ofic. 7 a) B. Rizzi: „Pokój wam", b) A. Sołtys: Nowe latko, c) R. Wallek: Tango, odśp. Echo Krak. 8 a) L. M. Rogowski: Pieśń pogańska, b) K. Lendwa: Ballada tatrzańska, odśp. „Harfa", 9) B. Wallek: Grający step odśp. chóry połączone z tow. trąb pod dyr. kompozytora 17.40 Konc. reprez. Ork. P. P. m. st. Warszawy pod dyr. Al. Sielskiego: 1) R. Statkowski: Uwert. do op. „Marja", 2) S. Moniuszko — A. Sielski: Faust z op. „Hrabina", 3) L. Grossman: Czardasz z op. „Duch Wojewody", 4) Z. Noskowski: Poemat symf. „Step", 5) I. Paderewski: a) Menuet, b) Karkowiak fantastyczny, 6) L. Różycki: Polonez z bal. „Pan Twardowski" 20.15 Konc. popul. Wyk. Ork. Pol. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, Z. Fabri (sopr.), W. Bregy (ten.), T. Łuczaj (bas) i prof. Urstein (akomp.) 1) Ch. Gounod: Wstęp do op. „Faust" odegra ork. 2) J. Massenet: Arja „Ja płaczę" z op. „Werther" odśp. p. Fabri, 3) G. Bizet: Duet z I. aktu op. „Carmen" odśp. pp. Fabri i Bregy, 5) A. Thomas: Tant. na temat z op. „Hamlet" odegra ork. 6 a) P. Czajkowski: Błogosławieństwo lasów, b) Rimskij - Korsakow: Pieśń z op. „Sadko" odśp. p. Łuczaj, 7) P. Czajkowski: a) Barkarola, b) Dargo, Ryżskij: „Nocowała chmurka", b) N. Dmitrjew: „Sosna", odśp. pp. Fabri, Bregy i Łuczaj, 9) M. Ippolitów - Iwanow: Szkice kaukaskie odegra ork. **LIPSK** 18.00 „Hrabina Mariza" — operetka Kalmana **KOPENHAGA** 20.00 „Jette Gebert" operetka Waltera Kolla **WROCŁAW** 20.10 Koncert religijny Transm. z Nowej Synagogi **BERLIN** 17.00 Transm. ze Stadjonu Match rugby: Niemcy — Francja 20.00 Sonaty pasyjne H. I. F. Bibera (rok 1661) **STOCKHOLM** 21.40 Konc. muz. operowej **RZYM** 21.02 „Borys Godunow" — opera Mussorgskiego **PRAGA** 19.30 „Lady X" — operetka Herzera **MEDJOLAN** 20.30 „Carewicz" — operetka Lehara **BRUKSELA** 21.30 Transm. opery **WIEDEŃ** 16.00 Konc. popul. pod dyr. prof. Gottesmanna 19.25 Koncert solistów **BUDAPESZT** 11.15 Nabożeństwo Nast. Koncert symf. 17.15 Utwory Goldmana **HILVERSUM** 20.55 „Flet zaczarowany" — opera Mozarta.

OGŁOSZENIA

PORADY LEKARSKIE

Dr. Karol Salz

choroby wewnętrzne, specj.: cukrzyca, otyłość, gicht i przewód pokarmowy LWÓW, LEGJONÓW 31. Tel. nr. 77—75. ord. 9—12 i 3—6. 2873-?

Lekarz chorób nerwowych
DR. ŁUCJA FREY GOTTESMANOWA
b. asystentka prof. Orzechowskiego
przeniosła ordynację na ul. Sykstuską 35. I. p. telef. 38—81. 3332-3

CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe skórne, neurastenję seksualną leczy specjalista Dr. Frisch, ul. Wałowa 11. telefon 55—20. 3116-10

PENSJONATY LETNISKA

TRUSKAWIEC - ZDRÓJ

Sanatorjum i pensjonat
3063 djetetyczny

Dr. M. STASZEWSKIEGO

dla ch rób dróg moczowych i przemiany materji. Zgłoszenia do 1. ma a Przemyśl ul. Mickiewicza 17 cd 1. maja San torjum Tru kawiec.

KORESPONDENCJA

„WSPÓLNE WRAŻENIE". Odbierz koniecznie w sobotę list, naznaczone spotkanie. 3440

MATRYMONJALNE

POZNAM samotną, niezależną Panią, wiek średni, małżeństwo niewykluczone. Listy pod „Czterdziestka" do Adm. „Porannej". 3455

POZNAM przystojną i elegancką Panią w celu towarzyskim. Administracja pod „Dyskrecja". 3460-2

MIESZKANIA i SKLEPY

POKÓJ kawalerski umeblowany z osobnym wchodem, światłem i opałem wynajmie właścicielka, ul. Snopkowska l. 33. 3432-2

W BUDYNKU „Narodnego Domu" jest do wynajęcia (5) pięć lokali sklepowych oraz dwa magazyny od ul. Rutowskiego l. 22. i Korniaktów. Bliższe informacje udziela Kancelarja „Narodnego Domu" II. piętro tamże, dokąd też należy wnosić oferty, których otwarcie nastąpi dnia 12. kwietnia br. o godz. 12. Michał Baczyński, Komisarz Rządu, m. p. 3405-5

LOKALU NA BIURO

w składzie od 10 do 15 pokoj **we** **wsowie** o ile m żiwe w śródm eściu p szukuje do rychłego objęcia poważne przedsiębi rs wo pr emysłowe. Zg osz nia pisemne pod literami **„A. Z."** do **„Ajencji Wschodniej"**, we Lwowie, ul. Długosza 31. 3321

DO WYNAJĘCIA mieszkania 2, 3, 4 i 6-ścio pokojowe z pełnym komfortem przy ul. Kadeckiej. Zgłoszenia, Tarnawiecki, Tarnowskiego 26. 3374 3

ODNAJMĘ willę. Pełczyńska 26, telefon 64-02. 3341-3

ZAMIENIĘ 3 pokojowe mieszkanie z komfortem (czynsz przedwojenny) na 4-pokojowe. Zgłoszenia do Adminin. pod „J. L.". 2925-6

POKÓJ elegancki balkonowy, centrum, łazienki, telefon z wykwintnem utrzymaniem dla 1 lub 2 osób oddam. Zgłoszenia: Romanowicza 5 m. 8. 3464

POSADY POSZUKIWANE

INŻYNIER elektrotechnik poszukuje posady w większem przedsiębiorstwie. Łaskawe zgłoszenia pod „Montażowiec" do Administr. „Porannej". 3421-2

DŁUGOLETNIA stenotypistka polsko-niemiecka, pierwszorzędne referencje, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Kwalifikowana siła" do Adm. 3403-2

POSADY WOLNE

DO WYROBU MUSZTARDY dobrego fachowca poszukuje się. Zgłoszenia do administr. pod: Zakładająca się fabryka. 3364-2

POSZUKUJE się na wieś do małej rodziny gospodyni-kucharki. Wymagane wykwintna kuchnia i umiejętność prowadzenia drobiu. Tamże poszukuje się pokojówki. Oferty składać Hotel George'a. Inżynierowa A. Sikorska. 3272-3

POSZUKUJĘ młodą dziewczynę lub chłopca do posługi. Zgłoszenia do sklepu naftowego przy ul. Łyczakowskiej l. 24. 3450

KUCHARKI pierwszorzędnej, pracowitej, na dobre warunki poszukuje się od 1. maja. Zgłoszenia osobiste ze świadectwami tylko sił pierwszorzędnych. Długosza 37, I. p. drzwi 6 od 11—2-ej. 3459-6

DWIE zdolne bufetowe poszukuje Restauracja „Hygjena", 3-go Maja 10. 3461

KUPNO i SPRZEDAŻ

SKLEP spożywczy z towarem zaraz sprzedam. Zgłoszenia pod „Spożywczy", Administracja. 3368-3

SPRZEDAM dom mieszkalny z pełnym komfortem i wolnemi mieszkaniami położony blisko śródmieścia. Zgłoszenia do Administracji „Gazety Porannej pod „Intratny interes". 3354-3

FORTEPIANY mało ograne na różne ceny. Pianina nowe, możliwie najtaniej sprzedaje, miernia HANAK, Piłsudskiego 21, pierwsze piętro. 3310-5

DO SPRZEDANIA wspaniały szal różowy wenecki, futro krymskie, płaszcz biały. Wiadomość: Pełczyńska 6, parter przez ganek. 2565-6

SAMOCHODY używane różnych pierwszorzędnych marek, otwarte, limuzyny sprzeda okazyjnie firma „Studebaker", Akademicka 5, tel. 53-53. 2439-30

Baczność miłośnicy kwiatów.

Najlepszą ozdobą ogrodów są zimotrwałe kwiaty, zimują bez okrycia, nie wymagające, zawsze wdzięczne, kwitną zostając lata na miejscu. Szczególn iepołecam irysy, b. dekoracyjny kwiat szt. 30 gr. 100 szt. na szpalery 20zł., floksy przepięknie kwitnące szt. 70 gr., orliki różnokolorowe b. ozdobne szt. 50 gr., georginie zimotrwałe, żółto kwitnące efektowne i wdzięczne kwiaty szt. 30 gr., solidago szt. 20 gr., margaritki białe, miłe kwiaty 30 gr., fiołki wonne, powtarzające silne krzaki szt. 50 gr., gwoździki dwuletnie 25 gr., kampanule 40 gr., Digitalis 40 gr., malwy 20 gr., niezapominajki 15 gr., stokrótki wielkokwiatowe 10 gr., bzy ładne krzaki po 1 zł., jaśminy karłowe wonne i wielkokwiatowe szt. 1.50 zł., forsytia szt. zł. 1.50, agresty wielkoowocowe szt. zł. 2, porzeczki wielkowocowe szt. zł. 1.30, róże pnące zł. 2, róże cukrowe wonne do smażenia wytrzymujące zimę bez okrycia zł. 2, dzikie wino jesienią pięknie barwione szt. zł. 1, — do nabycia ul. Piaskowa 15, całe rano do 1-szej. 3034-15

SALONIK obity brokatem okazyjnie do sprzedania. Podlewskiego 5. part. prawo. 3445-2

GARNITURY salonowe manoniowe sprzedaje po najniższych cenach Wytwórnia Stolarska, Lwów, ul. Zielona 82. I. Iwanowicz 3433-3

BLACHĘ 2—3 mm. używaną kupią Transwarsztaty Sp. z o. o. we Lwowie, ul. Na Bajki 3. 3451-2

KILKA jadalń i sypialń wiedeńskich, klubowy garnitur skórzanny, gabinet męski dębowy i wiele innych rzeczy okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Rynek 42, Firma Markiewicz, sklep korzenny. 3463-5

GIPS najlepszy sprzedaje najtaniej Motorowa Fabryka gipsu Lipica górna. Stanisławowskie. Zastępcy poszuki wani. 3454-2

RÓŻNE

NAJPIĘKNIEJSZE melodje są nagrywane na płytach „Parlophon". Katalogi wysyłamy bezpłatnie po nadesłaniu znaczka pocztowego. „Polska Płyta", Warszawa, Marszałkowska 104-6. 3382-4

MEBLE na półtoraroczne raty a to: sypialnie od 600—1500 zł., jadalnie od 800—1800 zł., salony od 500 zł., otomany, krzesła, materace itp. poleca najtańszy magazyn Heszelesa, Kopernika 23, róg ulicy Wronowskiej. 1933-30

NAJGUSTOWNIEJSZA garderoba dziecięca. „Sport" tylko plac Halicki 3. 2972-8

DLA NOWORODKÓW kompletne wyprawki „Sport" tylko plac Halicki 3. 2972-8

PŁASZCZYKI dla dzieci. „Sport" tylko plac Halicki 3. 2972-3

„OLLA" PREZERWATYWY ?!
Jak jedwab delikatne
jak żelazo trwałe
jedynie tylko „OLLA"
Są tak doskonałe!

PIĘKNE lisy - krawatki futrzane, poleca oraz wykonuje najgustowniej pracownia futer Karola Schurera, Senatorska 10; telefon 69—56. 2858-3

DARMO katalogi najlepszych gramofonów i płyt „Parlophon" wysyła po nadesłaniu znaczka pocztowego „Polska Płyta", Warszawa, Marszałkowska 104—6. 3383-4

PARCELACJĘ przeprowadzam na własny rachunek lub też zadatkuję większą kwotą. Szybkie zgłoszenia: Rzeszów, Skrzynka pocztowa 38. 8119-5

1 ZŁ. KOSZTUJE każda reperacja złotnicza, starannie wykonana u Mandla, Kopernika 14. 2994-30

NA ŚWIĘTA najpiękniejszym podarkiem są parlophony i gramofony z firmy „Polska Płyta" Warszawa, Marszałkowska 104-6. Katalogi darmo po nadesłaniu znaczka pocztowego. 3381-4

PRZYJMUJĘ wszelkie przepisywania na maszynie. Zgłoszenia: Internat, Kochanowskiego 70. 3449-2

NAJMODNIEJSZE paryskie karnisze stylowe od najtańszych do najwykwintniejszych. Ramowanie obrazów. Helzel, Pasaż Hausmana 3. 3447-2

Do L. III. 1655 ex 1930.

Ogłoszenie Nr. II.

Urząd Wojewódzki — Dyrekcja Robót Publicznych we Lwowie ogłasza niniejszem

Przetarg publiczny

na wykonanie instalacji centralnego ogrzewania, wentylacji i urządzeń zdrowotnych w gmachu Gimnazjum IV. we Lwowie, ul. Potockiego.

Przetarg odbędzie się dnia 15-go kwietnia 1930 o godzinie 11-tej przed południem w biurze Oddziału III. tutejszej Dyrekcji Robót Publicznych (gmach Urzędu Wojewódzkiego III. p.).

Bliższe warunki przetargu są podane w Monitorze Polskim, Czasopiśmie Technicznem we Lwowie i w Dzienniku Urzędowym Województwa Lwowskiego, tudzież ogłoszone na tablicy w tutejszym Urzędzie i w Magistracie miasta Lwowa.

Lwów, dnia 29. marca 1930 r.
Dyrektor Robót Publicznych:
Inż. Blum.

3446

Inserujcie w GAZECIE PORANNEJ

OBUWIE męskie damskie i dziecinne najnowszych fasonów z pierwszorzędnego materjału oraz obuwie luksusowe i sportowe po cenach konkurencyjnych poleca nowo otw. magazyn **Karol Pstrucha** ul. Piłsudskiego 19

Do kina „PALACE" za darmo

mogą dziś pójść:

ALTSCHÜLLER, Kazimierzowska 16.
DUNIEWICZ MIECZYSŁAW, Tursa Wielka.
BOGUCKI WŁODZIMIERZ, Mosty Wielkie.
SCHMIDT RUDOLF, Moczerady.
SEKUŁA STANISŁAW, Kamionka Str.

Bilety są do odebrania w Administracji codziennie między godziną 10 a 12 przedpołudniem.

Humor.



WYMÓWKA.

— Jasiu, czy nie wstydzisz się kraść cudze jabłka? Czyż nie mówiłem wam dopiero wczoraj o siódmem przykazaniu?

— Proszę pana psora, nie byłem wczoraj w szkole.

Do kina „PALACE" za darmo
mogą dziś pójść:

KRASNOWSKA MARJA, Lewandówka.
LOPAT, Zniesienie.
URBAN MARJAN, Dojazdowa.
RZEPECKA MARJA, Halicka 20.
HALPERN JAKÓB, Bernsteina 8.

Bilety są do odebrania w Administracji codziennie między godziną 10 a 13 przedpołudniem.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.), nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 8 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekasów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 5 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej", Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.